Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 52 (837) Łódź, niedziela 22 lutego 1948 r. CENA 3 ZŁ

NIE UZNAJEMY PAKTÓW

noszących charakter układów papierowych

Legalne rozwiązanie

spraw niemieckich — jest tylko jedno!

WARSZAWA (PAP). Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, udzielił na konferencji prasowej licznie zebranym dziennikarzom krajowym i zagranicznym odpowiedzi na pytania, dotyczące konferencji praskiej i rozmaitych zagadnień politycznych.

Minister Modzelewski zaznaczył, że konferencja trzech ministrów w Pradze odbyła się w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze. Wyniki konferencji praskiej świadczą o tym, jak bardzo zbieżne są poglądy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec.

Minister Modzelewski zakomunikował, że deklaracja uchwalona w Pradze, będzie notyfikowana rządom czterech mocarstw.

NASZ STOSUNEK DO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

W odpowiedzi na pytanie, jak rząd polski ustosunkuje się do decyzji konferencji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Londynie — minister Modzelewski oświadczył, że w deklaracji praskiej wyraźnie podkreślono, że rozwiązanie spraw niemieckich będzie uważane za legalne jedynie w tym wypadku, jeżeli nastąpi ono na podstawie uchwał powziętych w Jałcie i Poczdamie.

KWESTIA REPARACJI...

Na pytanie jednego z korespondentów w sprawie reparacji dla Polski — minister Modzelewski zaznaczył, że reparacje ze stref zachodnich bardzo dalekie są od tego, by mogły zaspokoić roszczenia Polski. Sprawa ta o wiele lepiej przedstawia się w strefie wschodniej.

...I JEDNOŚCI NIEMIEC

W sprawie zagadnienia jedności Niemiec minister Modzelewski podkreślił, że sztuczne rozbicie Niemiec musiałoby wywołać z kolei głębokie przemiany wśród Niemców, którzy dążyliby za wszelką cenę do zjednoczenia się.

Należy przypuszczać, że tego rodzaju przemiany nie odbywałyby się w drodze pokojowej.

ORAZ ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Poruszając problem ekstradycji zbrodniarzy wojennych, którzy popełnili zbrodnie na ziemiach polskich, minister Modzelewski oświadczył, że w zachodnich Niemczech stosuje się obecnie nową dodatkową procedurę, utrudniającą ekstradycję przestępców wojennych. Sprawę komplikuje okoliczność, że niektórzy przestępcy wojenni zajmują poważne stanowiska w strefach zachodnich. Odnosi się to w szczególności do Kopfa. Polska, domagając się wydania zbrodniarzy wojennych, powołuje się na uchwały z 5 czerwca 1945 r., na postanowienia poczdamskie oraz na decyzje ONZ. „Nie możemy zrozumieć — powiedział min. Modzelewski — dlaczego niektórzy przestępcy wojenni mają ujść sprawiedliwości dlatego, że są przyjaciółmi Schumachera?"

(d. c. na str. 3)

Apel prez. Benesza o utrzymanie koalicji rządowej

PRAGA (SAP). Ustąpienie 12 ministrów rządu czechosłowackiego, należących do partii: narodowo - socjalistycznej, ludowej i słowackich demokratów spowodowało poważny kryzys polityczny w Czechosłowacji.

Prezydent Benesz oświadczył, że nie przyjmie dymisji premiera Gottwalda, jak również nie zgodzi się na utworzenie rządu bez udziału komunistów i premiera Gottwalda.

Jednocześnie prezydent Benesz zaapelował do wszystkich partii politycznych reprezentowanych w parlamencie o utrzymanie koalicji rządowej.

Mukden otoczony

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Szanghaju — rząd nankiński zakomunikował oficjalnie o zajęciu miasta Anszan przez oddział chińskiej armii ludowej. Anszan odległy jest zaledwie o 10 km. od Mukdenu.

Po upadku Anszanu 2/3 ciężkiego przemysłu Mandżurii znajduje się pod kontrolą władz ludowych. Dzięki zajęciu Anszanu wojska armii ludowej przecięły ostatnią linię kolejową, którą Czang - Kai - Szek dostarczał broni i amunicji dla garnizonu otoczonego Mukdenu.

Uchwały Komitetu Wojewódzkiego PPS w Łodzi

NOWE WŁADZE PARTYJNE

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi plenum Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem przedstawicieli CKW PPS: wiceprzewodniczącego CKW tow. Adama KURYŁOWICZA, sekretarzy CKW tow. tow. Tadeusza ĆWIKA, i Włodzimierza RECZKA oraz pełnomocnika CKW na okręg łódzki, tow. Adolfa DĄBA.

Wojewódzki Komitet ukonstytuował się jednomyślną uchwałą w sposób następujący: przewodniczący tow. DUNIAK Stanisław, zastępcy przewodniczącego ttow. KARACZEWSKI Artur, ANDRZEJAK Edward i NAJDER Bolesław. I sekretarz tow. STAWIŃSKI Wincenty, sekretarze WK ttow. KARBOWIAK Jan, SIWECKI Zygmunt i GŁOWACKI Lucjan, skarbnik tow. KRUPA-SKIBIŃSKI Jan, członek prezydium tow. SZWEMBERG Kazimierz, członkowie Wojewódzkiego Komitetu: ANIOŁKIEWICZ Antoni, BUGAJSKI Edmund, DOBRUS Edward, KACZMAREK Wiesław, KIESZKIEWICZ Stanisław, ŁODYGA Stefan, PIEKLARZ Jan, POMYKAŁA Wiktor, SZYMAŃSKI Aleksander, WACHOWICZ Henryk i WACHOWICZ Dominik.

Po wysłuchaniu sprawozdań i referatu oraz w wyniku obszernej dyskusji, w której zabierali głos ttow. Kuryłowicz, Ćwik, Reczek, Dąb, Wachowicz H., Duniak, Stawiński, Kaczmarek, Aniołkiewicz i Andrzejak, plenum Wojewódzkiego Komitetu powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi stawia przed wszystkimi członkami organizacji następujące zadania, które powinny decydować o obliczu i roli PPS na terenie Łodzi i województwa łódzkiego:

1) pogłębienie i utrwalenie świadomości znaczenia jednolitego frontu.

Organizacja nasza kieruje się oceną XXVII Kongresu, która mówi, że „polityka wahań, polityka odskoków od linii, świadczyłaby, że Partia unosi się na fali wydarzeń, a nie kształtuje świadomie wypracowanego programu, Partia nie byłaby wówczas współtwórcą rzeczywistości".

2) wzmożenie zdecydowanej walki z niebezpieczeństwem prawicowym z niedobitkami WRN-owskimi, które w dalszym ciągu usiłują, podkopywać wiarę w jednolity front oraz zwiększenie czujności klasowej na odcinku walki z wszelkimi formami reakcji, która działa również na terenie klasy robotniczej województwa łódzkiego.

3) podniesienie i ideologicznego i politycznego poziomu członków Partii, jako nieodzownego elementu skutecznej walki o socjalizm.

4) pogłębienie wzajemnego zaufania w działaniu i współpracy PPS i PPR. Zaufanie to wzbudzić może tylko konsekwentna realizacja jednolitego frontu, na wszystkich odcinkach naszego życia politycznego, gospodarczego, zawodowego i kulturalnego.

5) wzmożenie poczucia odpowiedzialności wszystkich towarzyszy za realizację wskazań władz naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej,

6) rozwinięcie inicjatywy członków Partii we wszystkich ogniwach organizacyjnych w dziedzinie gospodarczej.

Organizacja nasza musi:

a) przodować w inicjatywie organizowania walki o zwiększenie wydajności pracy, przeprowadzać akcje uświadamiające o znaczeniu wzmożenia produkcji, rozwoju naszych sił wytwórczych decydujących o rozwiązaniu problemu aprowizacji i poprawie bytu materialnego mas pracujących.

b) każdy członek Partii ma obowiązek znać plany produkcyjne swego warsztatu pracy i wnosić inicjatywę w realizację tego planu.

Każdy członek Partii powinien przejawiać troskę o obniżenie kosztów produkcji, o podniesienie ilości i jakości produkcji o rozwinięcie wynalazczości, ulepszenie techniczne warsztatu, o dobrą organizację pracy.

Każdy członek Partii powinien ujawniać inicjatywę w wynajdywaniu środków i usprawnień, które prowadzą do poprawy warunków pracy i bytu klasy robotniczej, powinien walczyć z wszelkiego rodzaju przejawami nadużyć, korupcji i marnotrawstwa.

Organizacje partyjne powinny prowadzić walkę z demagogią polegającą na wysuwaniu takich żądań poprawienia bytu mas pracujących, które nie są jeszcze możliwe na tym etapie do zrealizowania,

c) każdy członek Partii i wszystkie ogniwa partyjne powinny przodować w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Wszystkie formy współzawodnictwa należy przeanalizować i najlepsze z nich stosować w masowej akcji, walki o wydajność pracy organizowanej od dołu, a planowanej wspólnie z kierownictwem wytwórczym.

7. Wzmożenie inicjatywy członków Polskiej Partii Socjalistycznej i wszystkich ogniw organizacyjnych na odcinku szerzenia oświaty i kultury, zadanie upowszechnienia kultury, udostępnienia jej najszerszym masom województwa łódzkiego i wypełnienia kultury mas treścią socjalistyczną, powinno stanowić jedną z głównych naszych trosk.

* * *

(kar) Kiedy na gruzach imperium carskiego zdmuchanego falą heroicznego buntu mas ludowych, rodziła się idea sprawiedliwości społecznej głoszona i wprowadzana w życie przez świadomych swego celu bojowników praw proletariackich, na straży nowego porządku, na granicach nowego państwa, w obronie całości bastionu myśli rewolucyjnej, stanęła przed trzydziestu laty CZERWONA ARMIA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW.

Ze wszystkich stron świata kapitalistycznego rzuciły się uzbrojone hordy imperialistów pragnących we krwi utopić wyzwolenie ludu pracującego, dążące do zdławienia młodego państwa socjalistycznego, zagrażającego swoim istnieniem interesowi fabrykantów i bankierów całego kontynentu. Właśnie ta ARMIA zrodzona z głębokiej świadomości politycznej i przywiązania do idei, potrafiła w pierwszym etapie swego powstania i rozwoju, przeciwstawić się zorganizowanej napaści rzeczników starego porządku, gromiąc wroga i przepędzając go daleko od swoich granic. Zrozumiałe w fazie początkowej trudności wyrażające się w lichym uzbrojeniu i marnym odżywianiu, w niczym nie potrafiły osłabić ducha, waleczności, odwagi i męstwa ARMII CZERWONEJ, której sława stała się dumą całego postępowego świata.

Naród radziecki otaczał szeregi swojej Armii największą troską i opieką. Rozumiał, że kapitalistyczne otoczenie może być poskromione tylko siłą na wypadek ataku na granice i całość Związku Radzieckiego. Czerwona Armia stała się potęgą, która zabezpieczyła młodemu państwu możność rozwoju, budowy i utrwalania swego istnienia. Na niej to, skupiła się nienawiść gasnącego świata i nadzieja mas robotniczych wszystkich krajów, wierzących słusznie, że w tej ARMII posiadają najwierniejszego sojusznika we wszystkich walkach o wolność i prawo do życia.

Ostatnia krwawa wojna, w której faszyzm wprowadził w czyn wszystkie swoje najpotworniejsze środki i metody walki, pokazała światu czym jest ARMIA CZERWONA. Ta wojna udowodniła jaki był decydujący wkład w dzieło rozgromienia podpalaczy świata, którzy pragnęli podporządkować sobie wolne narody, utrzymując je w stanie trwałego niewolnictwa, poniżenia i wyzysku. Dzisiaj, po doświadczeniach ostatniej rzezi mamy wszyscy prawo i obowiązek stwierdzić, że FAKTYCZNYM I BEZSPORNYM CZYNNIKIEM, który uratował świat od hańby, od całkowitego zniweczenia osiągnięć kultury ludzkiej i cywilizacji, od zmory barbarzyństwa i ludobójstwa, jest ARMIA CZERWONA.

Żołnierze Armii Czerwonej przynieśli na ostrzach swoich bagnetów, wolność uciskanym i ciemiężonym narodom. Bohaterowie niezwyciężonej Armii robotników i chłopów zgasili na zawsze piece krematoryjne buchające płomieniem obłąkańczej nienawiści, oni to przywrócili w ludziach wiarę w sprawiedliwość dziejową, umocnili w człowieku jego godność i obronili jego najistotniejsze prawa do życia, pokoju, bezpieczeństwa i wolności.

Dzisiaj Armia Czerwona jest dla całego świata gwarancją powszechnego pokoju. Armia Czerwona jest siłą, o którą rozbijać się muszą wszystkie nieobliczalne szantaże międzynarodowe i próby wzniecenia nowego zarzewia wojennego. Dla wolnych narodów świata i szarych ludzi kontynentu jest Armia Czerwona STRAŻNIKIEM POWSZECHNEGO POKOJU, a trzydziesta rocznica jej powstania, świętem międzynarodowej klasy robotniczej, walczącej o socjalizm.

Szef rządu wzywa Czechów i Słowaków
do czujności i pogotowia w celu zdławienia prób prowokacji

Wielki wiec ludowy w Pradze

PRAGA (SAP). W sobotę o g. 10 na Rynku Staromiejskim rozpoczął się wielki wiec ludowy, zwołany przez partię komunistyczną i związki zawodowe.

Wiec otworzył zastępca burmistrza Pragi, który w swym przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie obecnej chwili, w której rozstrzygają się losy republiki i demokracji ludowej. Następnie wśród niemilknących okrzyków tłumu podszedł do mikrofonu premier Klement Gottwald.

Premier oświadczył, że ostatnia decyzja większości rządowej, zakazująca na przyszłość ministrowi Spraw Wewnętrznych mianowania komunistów na kierownicze stanowiska w policji czeskiej sprzeciwia się prawu i konstytucji. Premier Gottwald omawiając powody zgłoszenia dymisji ministrów trzech partii — podkreślił, że prawdziwym powodem rezygnacji jest fakt, że reakcja w kraju podtrzymywana przez rząd w celu przeprowadzenia demokratycznej konstytucji, pragnie zerwać węzły łączące Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim.

„Reakcja krajowa i zagraniczna chce, aby Czechosłowacja stała się ośrodkiem działalności obcych agentur przeciwko republice i przeciwko Związkowi Radzieckiemu — mówi premier — ale my nigdy nie oddamy steru naszej polityki w ręce reakcji".

Wreszcie podczas swego przemówienia premier wysunął propozycję, aby na miejsce ministrów trzech partii, którzy zgłosili rezygnację, powołać ze związków zawodowych i instytucji społecznych „ludzi ożywionych duchem prawdziwie demokratycznym i postępowym, którzy zdali egzamin podczas rewolucji ludzi, których znaleźć można we wszystkich partiach i którzy cieszą się zaufaniem wszystkich warstw ludu roboczego Czechosłowacji".

Szef rządu wezwał wszystkich Czechów i Słowaków do „czujności i stanu pogotowia, aby zdławić w zalążku wszelkie próby prowokacji ze strony reakcji". Na zakończenie premier podkreślił, że lud czechosłowacki potrafi przeprowadzić swoją wolę i parafrazując dewizę Masaryka, która stała się dewizą republiki: „prawda zwycięża" stwierdził — „nasza prawda zwycięży" i wśród niemilknących okrzyków tłumu: „Niech żyje Republika Czechosłowacka, Ludowa i Demokratyczna". „Niech żyje wierny sojusz ze Związkiem Radzieckim" — premier Gottwald zakończył przemówienie.

Na zakończenie zebrania odczytano deklarację:

„W tej doniosłej godzinie—głosi deklaracja — kiedy reakcja wewnętrzna i zagraniczna atakuje nasz rząd — stoimy wiernie zwartym szeregiem przy rządzie Klementa Gottwalda, żądamy jak najbardziej kategorycznie, aby prezydent Benesz przyjął dymisję ministrów z trzech partii, które zdradziły front narodowy i przeszły do opozycji. Chcemy rządu Gottwalda, ale bez ministrów reakcyjnych. — Chcemy, aby Gottwald skompletował swój rząd powołując ludzi, którzy dochowają wierności programowi frontu narodowego i którzy są zdecydowani bronić interesów ludu i demokracji ludowej. Będziemy usilnie dążyli do realizacji powyższych celów. Nie cofniemy się ani na krok przed zakusami reakcji wewnętrznej czy też zagranicznej".

Po przemówieniu premiera Gottwalda zabrała głos przedstawicielka Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej. Stwierdziła ona, że socjal - demokraci, którzy od 70 lat walczą o prawa ludu pracującego, nie opuszczą go również w chwili obecnej i popierać będą jego walkę przeciwko reakcji.

Rozkaz marsz. Żymierskiego
z okazji 30 rocznicy Armii Czerwonej

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej, minister Obrony Narodowej marszałek Polski Żymierski wydał na dzień 23 lutego 1948 r. rozkaz, w którym czytamy m. inn.:

ŻOŁNIERZE!

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka obchodzi 30-tą rocznicę swego istnienia.

Dzień ten obchodzą uroczyście nie tylko narody Związku Radzieckiego, lecz również cały świat demokratyczny, wszystkie narody miłujące wolność i postęp, walczące o trwały pokój, o sprawiedliwość, suwerenność i niepodległość.

Święto Armii Radzieckiej jest szczególnie bliskie naszemu ludowemu wojsku.

To Armia Radziecka dopomogła nam, w najtrudniejszych dla naszego narodu chwilach zorganizować, uzbroić i wyszkolić Wojsko Polskie — obrońcę niepodległości.

To Armia Radziecka przyniosła wolność naszemu narodowi, ofiarą życia i krwi tysięcy swych najlepszych żołnierzy.

To razem z Armią Radziecką odniosło Wojsko Polskie swe historyczne zwycięstwo, uwieńczone zatknięciem biało-czerwonego sztandaru obok czerwonego sztandaru Związku Radzieckiego w zdobytym Berlinie.

Jak w czasie wojny — Armia Radziecka była tą siłą, która zmiotła armie hitlerowskie, tak dziś stanowi ona siłę ostrzegającą dla tych wszystkich, którym marzą się nowe awantury wojenne. Jest ona główną siłą pokoju światowego. W tej pracy i walce o pokój — Wojsko Polskie pogłębi jeszcze mocniej swój sojusz z Armią Radziecką, zawarty na polach bitew.

W 30-tą rocznicę powstania sił zbrojnych Związku Radzieckiego, — Wojsko Polskie śle swej wielkiej sojuszniczce, bohaterskiej, zwycięskiej Armii Radzieckiej i jej naczelnemu wodzowi, generalissimusowi Stalinowi życzenia jak największych osiągnięć na pożytek i chwałę całej postępowej ludzkości.

MŁYN
Automatyczny
J. MIŁOWSKI
I. PAWLIKOWSKI,
i
P. KUBICKI
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Pabianicach, ul. Łaska 50

STOLARNIA MECHANICZNA
S. Bartoszek
Pabianice, Konstantynowska 7, tel. 99.

TKALNIA MECHANICZNA
SKROBISZEWSKI i S-ka
PABIANICE, ul. Killińskiego 37

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JÓZEF HANS
PABIANICE
UL. KILIŃSKIEGO NR. 37
Wykonuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane

„NOWA CEGIELNIA"
CIECHAŃSKI Bronisław
Pabianice, ul. Zaradzyńska 8

TKALNIA MECHANICZNA
Stępień Józef
Konstantynów, Kopernika 17

TKALNIA RĘCZNA
RAŻNY i S-ka
KSAWERÓW Nr. 41

J. LITROWSKA, S. FELDON
MECHANICZNA FABRYKA PONCZOCH
„SALILO"
Łódź, ul. Pomorska 60, tel. 209-32.

PRZETWÓRNIA WEŁNY
Inż.
T. BENDKOWSKI
Łask, ul. Tylna Nr 9

Każdy członek P. P. S. — udziałowcem „Wiedzy"

Zapisy przyjmują wszystkie Komitety P. P. S.

Jak doszło do wybuchu wojny?

Mechanizm prowokacji

Zdemaskowana gra amerykańskich imperialistów

W ODPOWIEDZI na „rewelacje" amerykańskiego Departamentu Stanu, zaczerpnięte i wybrane z archiwów hitlerowskich, rząd radziecki ogłosił szereg dokumentów, odnoszących się do okresu poprzedzającego wybuch wojny światowej i odsłaniających **kulisy „wielkiej" polityki, która doprowadziła do wojny.**

Sens „rewelacji" amerykańskich polegał na zestawieniu różnych opracowań i raportów hitlerowskich dyplomatów w taki sposób, aby móc wyprowadzić z tego wniosek, że zawarcie w sierpniu 1939 r. niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji spowodowało wybuch wojny światowej. **Nawet słabo zorientowanego w sprawach politycznych człowieka taka teza musi rozśmieszyć swoją naiwnością. Z równym powodzeniem można by twierdzić np., że ogłoszenie w kwietniu 1939 roku przez Becka komunikatu o tymczasowym porozumieniu polsko-brytyjskim i „wzajemnej" gwarancji, spowodowało Hitlera do zerwania polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.**

U źródeł konfliktu

ZALĄŻKÓW drugiej wojny światowej trzeba by szukać w Wersalu. Zwycięskie mocarstwa kapitalistyczne przerażone Wielką Rewolucją Rosyjską i wzrostem nastrojów rewolucyjnych w masach robotniczych Europy, popełniły **pierwszy błąd, pozostawiając imperializmowi niemieckiemu bazę polityczną i ekonomiczną. Jednocześnie Anglia, Francja i Stany Zjednoczone usiłowały skierować odwetowe dążenia niemieckiego nacjonalizmu na Wschód przez pozostawienie bez rozstrzygnięcia granic polsko-niemieckich oraz przez zachowanie enklawy niemieckiej na Wschodzie w postaci Prus Wschodnich.**

Cała późniejsza polityka anglo-francuska była potwierdzeniem tego zasadniczego założenia, iż Niemcy mają być „grzeczni" na Zachodzie wzamian za co dawało się im wolną rękę na Wschodzie. Taki sens miało Locarno, później „Pakt Czterech", tragifarsa „nieinterwencji" podczas niemiecko-włoskiej interwencji zbrojnej w Hiszpanii, wreszcie haniebny układ Monachijski.

Żelazne prawo pokoju

RÓWNOLEGLE z tą tchórzliwą i obłudną polityką anglo-francuską w Europie kapitał amerykański inwestował miliardy dolarów w przemysł niemiecki. Rodzaj tego przemysłu i jego rozmiary wraz z deklaracjami „ideologicznymi" Hitlera **nie budziły najmniejszej wątpliwości, iż kapitały amerykańskie idą wprost na zbrojenia niemieckie.**

Nie jest winą ani zasługą dyplomacji brytyjskiej, że wypadki potoczyły się w porządku odmiennym, niż tego pragnęli imperialiści zachodni. **Żelazne prawo, znane doskonale marksistom, działało i w tym wypadku. Nierównomierny rozwój i sprzeczne interesy państw kapitalistycznych zmuszają je do walki między sobą.**

Hitler marzył o stworzeniu sobie „Lebensraumu" kosztem Polski i Związku Radzieckiego, ale zdawał sobie sprawę, że kolonie, rynki zbytu, źródła surowców, a więc wszelkie faktyczne elementy potęgi imperialistycznej, znajdują się w rękach Anglii. Hitler postanowił przede wszystkim odebrać Anglii i Francji to, co stanowi atrybuty imperium.

Mechanizm minionej wojny

I ZNÓW nie jest zasługą dyplomacji brytyjskiej, że ta **wojna imperialistyczna przekształciła się w wojnę wyzwoleńczą, w wojnę o wolność ludów.** Szaleńczy plan Hitlera wytępienia całych narodów, bestialskie okrucieństwa hitlerowców, wściekła nagonka faszyzmu na elementy postępowe, zmobilizowały przeciwko hitlerowskim najeźdźcom najszersze masy ludowe napadniętych krajów i postawiły na czele walki z agresją niemiecką najofiarniejsze i najbardziej zdeterminowane elementy lewicowe, **przede wszystkim socjalistów i komunistów.** W ten sposób napadnięta przez silniejszy faszyzm burżuazja liberalna znalazła się pod sztandarami walki o demokrację i wolność ludu.

Taki był **mechanizm drugiej wojny światowej, okryty zasłoną tajemnic dyplomatycznych.** Dobrze się stało, że Związek Radziecki, przez opublikowanie cennych dokumentów z tamtego okresu, **przyczynił się do zdemaskowania intryg „tajnej dyplomacji",** którą imperializm amerykański usiłował wyzyskać ponownie dla swych prowokacyjnych celów. Szerokie masy społeczeństwa demokratycznego powinny znać te tajemnice, aby móc orientować się **w intrygach, knutych przez międzynarodowy imperializm przeciw pokojowi i wolności narodów.**

J. W.

Pakt — to nie świstek papieru

Min. Modzelewski o stanowisku Polski w sprawach międzynarodowych

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Na następne pytanie w sprawie stosunków polsko-francuskich min. Modzelewski podał, że rokowania w sprawie paktu polsko-francuskiego utknęły na martwym punkcie, ponieważ rząd francuski w swoim projekcie układu pragnie uzależnić pomoc w wypadku agresji od konsultacji z innymi państwami. **Polska jednak nie może przyjąć tego zastrzeżenia, które nadałoby paktowi charakter układu papierowego. Polska — podkreślił mówca — pragnie skutecznego paktu. Pakt o wzajemnej pomocy powinien być w ten sposób sformułowany, aby wytworzyła się sytuacja, w której potencjalny agresor nie mógłby dokonać agresji. Jedynie taki pakt zmusi napastnika do zastanowienia się przed przeprowadzeniem agresji. Jedynie taki pakt może się przyczynić do utrwalenia pokoju".**

Minister Modzelewski zaznaczył przy tym, że trudno zrozumieć, dlaczego Francja występuje z tego rodzaju zastrzeżeniami, które osłabiają również jej własną pozycję.

KRZYWD NIE BĘDZIEMY TOLEROWAĆ

Na pytanie, w którym poruszono sprawę szykan wobec obywateli polskich we Francji, min. Modzelewski powiedział, że Polska chciałaby, aby jej stosunki z Francją ułożyły się jak najlepiej — Polska podkreśliła to swoje życzenie, wysyłając delegacje handlową do Paryża, ale rząd polski będzie zawsze spełniał swój obowiązek wobec swych obywateli i będzie interweniował tam, gdzie obywatelom polskim dzieje się krzywda.

ZACIEŚNIMY NASZE SOJUSZE

W odpowiedzi na pytanie, czy Polska zamierza zacieśnić swe stosunki z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, minister Modzelewski odpowiedział twierdząco.

Na dalsze pytanie, dotyczące widoków na ewentualną pożyczkę Banku Międzynarodowego dla Polski, minister oświadczył, że odzywają się głosy rozsądnych ekonomistów, którzy uważają Polskę za korzystne miejsce dla lokaty kapitałów, nie wiadomo jednak, czy głosy te będą miały wpływ na ludzi, którzy kierują się przesłankami politycznymi ze szkodą dla gospodarki europejskiej.

NIECH KAŻDY MÓWI O SOBIE

Jeden z korespondentów poruszył sprawę antypolskich audycji „Głosu Ameryki", w których wykorzystuje się materiały Mikołajczyka. Minister Modzelewski wyraził zdziwienie, że przed rozgłośnią „Głosu Ameryki" nie występuje Amerykanin. — „Zresztą — zaznaczył min. Modzelewski, — chcielibyśmy, aby „Głos Ameryki" opowiedział nam, co się dzieje w Ameryce, a nie w Polsce. Sprawy polskie znamy bowiem lepiej od osób, produkujących się przed mikrofonem „Głosu Ameryki".

W końcu minister w odpowiedzi na dalsze pytania zaznaczył, że Polska zdecydowana jest przeprowadzić odbudowę swego życia gospodarczego. W wysiłkach tych Związek Radziecki okazuje ogromną pomoc narodowi polskiemu, który w całej pełni docenia jej znaczenie.

Dobry początek

—jaki będzie koniec?

konferencji zastępców ministrów

LONDYN (PAP. W piątek rano rozpoczęła się w gmachu India House konferencja zastępców ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw, poświęcona rozpatrzeniu problemów, związanych z mieniem poniemieckim w Austrii.

Otwierając konferencję, delegat USA Reber podkreślił iż „delegacja amerykańska gorąco wita nowe propozycje radzieckie, które pospołu z propozycjami francuskimi stanowią właściwą podstawę dla rozwiązania problemu austriackiego'.

Przed rozpoczęciem szczegółowej dyskusji nad propozycjami radzieckimi, delegaci sprecyzowali ogólne stanowisko swych rządów w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Delegaci Wielkiej Brytanii i USA zgodnie oświadczyli, iż rozstrzygnięcie kwestii mienia poniemieckiego w Austrii uzależniają od uprzedniego osiągnięcia porozumienia we wszystkich innych spornych punktach, a to w sprawie granic, odszkodowań i szeregu klauzul wojskowych.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego — Koktomow — stwierdził, iż uznaje wprawdzie wagę wszystkich innych problemów, dotyczących traktatu pokojowego z Austrią, lecz domaga się stanowczo, by sprawa własności poniemieckiej w Austrii rozpatrzona została przed innymi.

Stanowisko delegata radzieckiego poparł przedstawiciel Francji.

Plenum Sejmu

we wtorek dn. 24-go b.m.

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że w gmachu sejmowym przy ul. J. Daszyńskiego Nr 4 — odbędą się posiedzenia Sejmu i komisji sejmowych według następującego planu:

1. Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R. P. we wtorek dnia 24 lutego br. o godz. 10.
2. Posiedzenie konwentu seniorów w poniedziałek, dnia 23 lutego br. o godz. 11 (gabinet tow. wicemarszałka Sejmu, Szwalbego).
3. Posiedzenia komisji: w poniedziałek, dnia 23 lutego br.
   1) oświatowej o godz. 17,
   2) prawniczej i regulaminowej o godz. 12,
   3) rolnej o godz. 11.

Z NOWYCH WYDAWNICTW WIEDZA I SKARB

»FABRYKANT DOMOWY«

Wydana ostatnio broszura pod powyższym tytułem zawiera mnóstwo przepisów produkcji najrozmaitszych artykułów, zwykłym domowym systemem, co umożliwi każdemu zarobienie kilku tysięcy złotych dziennie. Dlatego tą naukowo opracowaną książeczkę należy uznać za wielce pożyteczną.

Wydawca ma wszystkiego tylko 10.000 egzemplarzy. To też wszyscy, którym zależy na otrzymaniu jej, proszeni są o zamówienie zaraz dzisiaj jeszcze. Cena zł. 360.— (łącznie z przesyłką). **Ryszard Włodarczyk, Warszawa, skr. poczt. 67.** Wysyłka natychmiastowa odwrotną pocztą. (Płaci się przy odbiorze).

Stanowisko socjalistów

wobec ostatnich wypadków w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W dniu wczorajszym na posiedzeniu prezydium Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, rozpatrzono sytuację wewnętrzno - polityczną kraju, wywołaną dymisją ministrów 3 partii politycznych.

W powziętej uchwale prezydium partii stwierdza, że Front Narodowy nadal istnieje.

Uważając, iż obecny kryzys rządowy winien być rozwiązany na platformie Frontu Narodowego, prezydium partii S. D. domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Frontu, na którym mogłyby być rozstrzygnięte sporne kwestie. Partia Socjal - Demokratyczna wyraża przekonanie, że Front Narodowy jest nadal odpowiednią platformą dla współpracy partii politycznych, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Prezydium partii potępiło dymisję ministrów 3 partii oraz wyraziło niezadowolenie z przedwczorajszego manifestu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI Nr. 63

ZAWIADAMIA, ŻE DLA WYGODY P. T. KLIENTELI OTWIERA POCZYNAJĄC OD DNIA 23. LUTEGO 1948 R

WIECZOROWĄ KASĘ WPŁAT

WIECZOROWA KASA WPŁAT CZYNNA BĘDZIE WE WSZYSTKIE DNI POWSZEDNIE OD GODZINY 17 DO 19.
Nr. TELEFONÓW KASY 153-63 i 140-51.

(PAP 3171)

NASZ felieton

Skomplikowana gra

Dziwną właściwością odznacza się obecnie działalność polityczna na Zachodzie. Zamiast faktów realnych, stwarza mity lub niematerialne widma, wokół, których rozpala się dyskusja publiczna i narastają zdarzenia, wiodące narody zachodnie na nieznane i z pewnością — niepożądane drogi, najeżone mnóstwem niebezpieczeństw i grożące w każdej chwili upadkiem lub zagładą.

Taki np. „plan Marshalla" jest dyskutowany już od 8-miu miesięcy i do dziś nie wiadomo, czy i kiedy oraz w jakich rozmiarach będzie on w ogóle zrealizowany. Ale na tle tej dyskusji powstało już mnóstwo nowych zjawisk, jak np. podział Niemiec, napięcie między Wielką Czwórką, rozdźwięki między niemal wszystkimi sojusznikami, odradzanie się niedobitych sił faszystowskich.

Z tego nieurodzonego jeszcze „planu Marshalla" narodził się nowy twór: unia państw zachodnio-europejskich. Ale i na tym noworodku ciąży to samo przekleństwo jego pierworodzica — potworek urodził się nieżywy, co nie przeszkadza, że wokół niego toczy się zażarta polemika członków najbliższej rodziny i akuszerów.

Odroczenie konferencji brytyjsko-amerykańsko-francuskiej, która miała zająć się „wyprawką" i posagiem innego niedonoszonego płodu — Biizonii i przedhrzczenia go na Trizonię, jak wiadomo, umotywowana była m. in. żądaniem trzech państw Beneluxu — Belgii, Holandii i Luxemburga, dopuszczenia do obrad nad przyszłością Zachodnich Niemiec. Państwa Beneluxu stwierdziły, że jeśli mają stać się uczestnikami „unii zachodniej", której podstawą jest pakt sojuszniczy francusko-brytyjski, zawarty w Dunkierce i wymierzony przeciwko Niemcom, to nie mogą zgodzić się na to, aby w skład „unii" wchodziły również właśnie Niemcy. Dlatego Benelux żąda albo zmiany paktu, albo wyłączenia z „unii" Niemiec i dlatego też chce być uczestnikiem decyzji na tematy niemieckie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Francja i Anglia nie zgodziły się na zmiany w pakcie Dunkierskim. Być może, zresztą, że jest to gra polegająca na tym, aby autorstwo zmiany kierunku ostrza wymierzonego w Dunkierce przeciw Niemcom można było przypisać właśnie małym państwom Beneluxu i stworzyć pozory, iż te właśnie kraje poczuły się nagle „zagrożone" nie przez sąsiadujące Niemcy, ale przez kogoś innego. Przy naiwności takiej konstrukcji myślowej, jest ona zupełnie zgodna z metodami politycznymi, jakimi kierują się zachodni mężowie stanu, usiłujący wykręcić się przed opinią swych krajów i przyszłymi wyrokami historii różnymi formalnymi kruczkami, przykrywającymi cele, do których nie chcą się przyznać.

Nie wiadomo, jak potoczy się nadal skomplikowana gra brytyjsko-francusko-amerykańska, zmierzająca do podziału Europy. W każdym razie zawarcie przez Benelux umowy haudlowej ze Związkiem Radzieckim właśnie w czasie trwania tych intryg i w okresie odrodzenia konferencji londyńskiej znacznie osłabia szanse na wysokie wyniki tej hazardowej gry. Na razie „unia zachodnia" pozostaje nadal martwym płodem dyplomacji zachodniej, pomimo zaklęć Bevina i Marshallowskich obietnic zastrzyków dolarowych.

Coraz więcej ludzi chce pracować

Eksperymentalne pociągnięcia

mają zaradzić brakowi rąk do pracy w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Jak kształtuje się ruch na rynku pracy w Łodzi i województwie?

WCIĄŻ BRAK NOWYCH SIŁ

Według danych, jakie uzyskaliśmy od Urzędu Zatrudnienia, w dalszym ciągu zakłady pracy zgłaszają zapotrzebowanie na robotników i choć dość dużo ludzi rejestruje się w Urzędzie, wciąż jeszcze odczuwa się brak nowych sił. W styczniu rb. Urząd Zatrudnienia i wszystkie jego oddziały na terenie województwa zarejestrowały ogółem 15.150 osób, w tym w samej Łodzi 11.384 osób.

Liczba zgłaszających się do pracy wzrosła w stosunku do miesiąca poprzedniego o przeszło 3 tysiące.

Przyczyną tego jest to, że znaczna ilość ludzi dotychczas pracujących w zawodach nieproduktywnych, lub w ogóle nie zatrudnionych, pragnie rozpocząć uczciwą pracę.

Na wzrost rejestracji wpłynął również zwiększony napływ do Łodzi ludności zamiejscowej.

PROBLEM MŁODOCIANYCH

Mimo zwiększenia się liczby poszukujących zajęcia — sytuacja na rynku pracy nie zmieniła się i popyt w dalszym ciągu przerasta podaż. Jeśli można mówić o pewnej zmianie, to chyba takiej, że gorzej nieco przedstawia się możność zatrudnienia młodocianych. Ci ostatni pracują, w myśl ustaw, tylko 5 godzin dziennie, ich wydajność jest mniejsza niż wydajność dorosłego robotnika i dlatego fabryki nie kwapią się z przyjmowaniem młodocianych, tłumacząc się przeważnie brakiem etatów.

Kwestia zatrudnienia zdemobilizowanych na ogół nie przedstawia żadnych trudności. Idą oni przeważnie na stanowiska, zarezerwowane dla osób niewykwalifikowanych.

W styczniu br. skierowano do pracy ok. 10 tysięcy ludzi.

OGROMNE ZAPOTRZEBOWANIA PRZEMYSŁU

Daje się wybitnie odczuć brak sił wysoko-kwalifikowanych, jak inżynierów, techników, robotników w przemyśle metalowym, chemicznym. Brak pracowników umysłowych do prac, związanych z planowaniem, do statystyki, brak bilansistów — księgowych i brak wykwalifikowanych maszynistek dla biur i urzędów. Uzyskanie tych sił w drodze wymiany z innymi ośrodkami kraju nie daje pozytywnych wyników, ponieważ wykluczoną rzeczą jest otrzymanie dla nowoprzybyłych mieszkań na terenie naszego miasta. Wszystkiego w drodze wymiany skierowano do pracy w Łodzi ostatnio 163 osoby.

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY

W ciągu bież. miesiąca odbywa się dalsze angażowanie robotników dla przemysłu włókienniczego, oraz do przemysłu budowlanego. Sprawa zaspokojenia potrzeb przemysłu tekstylnego jest wciąż pilna. Aby zaradzić głodowi wykwalifikowanych sił, niektóre fabryki wprowadzają u siebie zmiany organizacyjne. Jedna z nich, PZPB nr 21, przekształca się na tzw. zakład doświadczalny. Odbywa się tam rekonstrukcja urządzeń, celem dostosowania ich do produkcji taśmowej, aby w ten sposób uzyskać oszczędności w ludziach. W fabryce tej normą maksymalną jest obecnie obsługa 16 krosien automatycznych. Inicjatorzy reorganizacji są jednak zdania, że uda się eksperyment doprowadzić do końca, tak, aby doświadczony tkacz mógł obsługiwać 36 krosien bawełnianych. PZPB nr 21 znajduje się pod specjalnym patronatem Badawczego Instytutu Włókienniczego w Łodzi, i współpracuje ściśle z poradniami zawodowymi. (STG)

Młodociany przestępca

sprawcą napadu na sklep PSS

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa młodocianego przestępcy, Czesława Popielarczyka oraz wspólnika jego Zygmunta Jeżaka. Obaj oskarżeni przy pomocy dwóch nieletnich kolegów dokonali napadu rabunkowego na sklep P.S.S. przy ul. Rzgowskiej 37. Zaopatrzywszy się w siekierę i in. potrzebne przyrządy, złodzieje udali się do piwnicy sąsiadującej ze sklepem posesji i dokonawszy podkopu, dostali się do magazynu sklepowego, gdzie załadowali w worki 2900 szt. papierosów, 37 litr. spirytusu, 260 tabliczek czekolady oraz szereg innych artykułów i przenieśli łup ten do mieszkania znajomego pasera.

Jak wykazało dochodzenie, Popielarczyk jest znanym już władzom sądowym przestępcą. Przyznał się do planowania kilku napadów oraz do tego, że w roku ubiegłym skazany został za kradzież na 6 miesięcy więzienia. Biorąc pod uwagę wszystkie jego przewinienia sąd skazał go na 6 lat więzienia.

Sprawa oskarżonego Jeżaka na wniosek prokuratora przekazana została na drogę postępowania zwykłego.

Dobrze, uczciwie i tanio

kupować będziemy w nowootwartym Domu Towarowym

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie Państwowego Domu Towarowego w Łodzi, największego tego rodzaju przedsiębiorstwa w Polsce. Od pewnego czasu wszyscy mieszkańcy miasta z zainteresowaniem oglądali szybko postępujące prace przy wykańczaniu domów przy ul Piotrkowskiej 60 i 98. Wszyscy wiedzieli, że powstaje coś wielkiego Rzeczywistość jednak przerosła wyobrażenia. Łódź otrzymała urządzony na miarę europejską dom towarowy, który spełniać będzie rolę dostawcy tanich, i dobrych towarów dla świata pracy. Instytucja P. D. T. jest przykładem dobrze pomyślanego i opartego na zdrowych zasadach handlu. Najlepszy asortyment towarów oraz różnorodność działów sprzedaży, to główne zalety P. D. T.

Dom przy ul. Piotrkowskiej 60 urządzony został ze znajomością potrzeb klienteli. Prócz tego dom ten posiada jeszcze jedną rzadką zaletę, jest urządzony z ogromnym smakiem i poczuciem estetyki. Parter zajmuje dział spożywczy, na pierwszym piętrze mieszczą się: dział chemiczny, papierniczy i galanteria skórzana, na drugim zaś szkło, porcelana i ceramika, na trzecim jest dział włókienniczy.

Dom przy ul. Piotrkowskiej 98 stanowi uzupełnienie pierwszego. Zawiera on działy konfekcji i galanterii, kapeluszniczy i obuwia. Prócz tego mieścić się tu będzie dział sprzedaży ratalnej tanich i praktycznych mebli, a obok dział dekoracyjny.

Na wczorajsze otwarcie P. D. T. przybyli wiceministrowie Szyr, i Gołański, prez. Stawiński i Ajnenkel oraz zaproszeni goście. Po powitalnym przemówieniu wygłoszonym przez wiceministra Szyra, zabrał głos wiceminister Gołański oraz przedstawiciele władz, partii politycznych, O. K.Z.Z. i dyrekcji P. D. T. Po symbolicznym otwarciu i obejrzeniu domu przy ul. Piotrkowskiej 60 obecni udali się do domu przy ul. Piotrkowskiej 98. Po części oficjalnej, długo jeszcze wędrowano po licznych działach P. D. T. oglądając estetycznie ułożone towary. Uprzejmi sprzedawcy informowali o cenach i gatunkach. Dla kupujących domy otwarte zostaną w najbliższy poniedziałek.

Wykłady TUR

w świetlicach robotniczych

22.2.48. godz. 10,30 — Krusche i Ender w Pabianicach — „Władze umysłowe człowieka" — prof. Wyrzykowski.

22.2.48. godz. 10 — Związek Samorządowców — Wólczańska 5, referat na zebraniu pracowników Zarządu Nieruchomości — „Socjalizm utopijny" — prof. W. Lipiński.

22.2.48. godz. 17 — Związek Samorządowców — Wólczańska 5, referat na zebraniu dozorców, woźnych i sprzątaczek pt. — „Co to jest kultura" — tow. Szczęsna Krystyna.

22.2.48. godz. 10 — Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego w Domu Kultury Milicjanta, Nawrot 27 — „Imperializm" — tow. H. Cichocka.

22.2.48. godz. 17-ta — Związek Walki Młodych, Plac Zwycięstwa 13 — „Czy był początek i czy będzie koniec świata" — prof. T. Romanowski.

22.2.48. godz. 18-ta — Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, Nawrot Nr 23 — „30-lecie Armii Czerwonej".

22.2.48. godz. 17-ta — F-ma Buhle, Hipoteczna 7/9 — „Wiosna Ludów" — ob. Dehnel Zofia.

23.2.48. godz. 17-ta — Państwowy Browar Mieszczański, Nowotki 34 — „Wiosna Ludów" — ob. M. Jezierska.

Kradzieże z fabryki

Na gorącym uczynku kradzieży wełny z PZPW Nr 2 przy ul. Żeromskiego 109, ujęty został pracownik tych zakładów Władysław Stolarczyk. Jak się okazało dokonywał on systematycznych kradzieży przędzy, którą sprzedawał paserom. Paserzy ci Kazimierz Romanowski (ul. 6 Sierpnia) i Stanisław Stolarczyk (ul. Wawelska 36) zostali zatrzymani przez milicję.

W przyszłym tygodniu zapadnie wyrok w procesie pabianickich zbrodniarzy

W dniu wczorajszym po przesłuchaniu ostatnich świadków zamknięty został przewód sądowy w procesie zbrodniarzy Lehmann-Werke w Pabianicach. Na skutek nieprzybycia wezwanego z Warszawy biegłego do spraw gospodarczych, prof. Jastrzębowskiego, sprawa została odroczona do dnia 24 bm.

Wyrok spodziewany jest w czwartek dnia 26.

STEMPLOWANIE LEGITYMACJI UCZNIOWSKICH

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, że legitymacje uczniowskie, wydane dla szkół powszechnych i średnich uprawniające do ulgowych, przejazdów tramwajami miejskimi, winny być ostemplowane na II półrocze w biurze Ł. Z. K. przy ulicy Piotrkowskiej 77, w terminie do 15 marca r. b.

Posiadacze legitymacyj nieostemplowanych utracą prawo do korzystania z taryfy ulgowej.

UWAGA, BUDOWLANI!

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewn. Zawodów, Oddział w Łodzi, urządza w dniu 22.II. 48 r w lokalu Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23, Akademię poświęconą rocznicy 30-lecia istnienia Armii Radzieckiej, początek o godz. 18 Wstęp bezpłatny.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W NIEDZIELĘ, dnia 22 lutego o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Lokatorskiej 3 odbędzie się zebranie członków dzielnicy „Chojny — Północ". Referat sprawozdawczy z 27 Kongresu wygłosi tow. St. Benedyczak.

REFERAT KOBIECY przy dzielnicy „Chojny — Południe" ul. Bronisławy 8 zaprasza towarzyszki na zebranie, które odbędzie się w lokalu dzielnicy w niedzielę dnia 22 lutego o godz. 16.

ZEBRANIE KOŁA PPS przy PZPB Nr 4 ul. Dowbercyków 32/34 odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego o godz. 10. Ref. tow. J. Kowalski.

Z życia OM-TUR

Komitet Miejski OMTUR podaje do wiadomości, że wstępny kurs dla prelegentów rozpocznie się w poniedziałek dn. 1 marca b. r. o godz. 18 w sali K. M. ul. Kopernika 2, wykładem prof. U. Ł. dr Truchima Stefana.

Termin zapisów upływa dnia 25.II.48 r. Kurs będzie trwał do dnia 10 marca 1948 roku. Wykłady będą odbywały się codziennie od godziny 19 do 21.

Trup na torze

(b) 37-letni Gramarz Stanisław zam. przy ul. Chudowskiej 14, targnął się na swe życie, rzucając się pod pociąg. Zwłoki jego znaleziono na torze kolejowym w pobliżu ul. Pabianickiej. Dochodzenie prowadzi milicja.

Mięso na kartki

W dniach 23, 24, 25 lutego rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso świeże (rąbanka) na odcinki kart żywnościowych z miesiąca lutego rb.

Na odcinek 21 z kart I Kat. w ilości 1,30 kg w cenie zł 8 za porcję.

Na odcinek 21 z kart IRD3, IRD7, IRD12 w ilości 0,65 kg w cenie zł 4 za porcję.

Na odcinek 21 z kart „M" (macierzyńska) i „C" (dla ciężko pracujących) w ilości 0,35 kg w cenie zł 2 za porcję.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart R. C. A.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

Dziś, w niedzielę, 22 lutego punktualnie o godz. 9 rano w świetlicy ŁK PPR ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się dla uczestników kursu, członków PPS i PPR, wykład tow. mgr T. Sołtana na temat „Matarialistyczna dialektyka".

Obecność obowiązkowa.

Teatr literacko-satyryczny „OSA"

„Coś się zaczyna"

Nie wszystkim wiadomo, że gatunek os, właściwych łódzkiemu klimatowi (Vespa aculeata lodzensis), w miesiącu lutym traci żądła. Jest to zjawisko przemijające, które tylko w wyjątkowych schorzeniach przeciąga się dłużej. Zazwyczaj ustępuje z chwilą uzyskania lepszego materiału programowego i doangażowania sił pełnowartościowych. Zapomniałem dodać, że chodzi tu szczególnie o egzemplarz reprezentacyjnej „Osy" łódzkiej, tej która założyła sobie gniazdo przy ulicy Zachodniej. Przejściową utratą żądła tłumaczyć więc należy fakt, że ostatni program tego teatru literacko - satyrycznego słabszy jest od poprzednich: satyry w nim niewiele, a i literackości też trzeba ze szkłem powiększającym szukać. Wszystko utonęło w powodzi 12 Braci Łopatowskich!

Zapowiadało się nieźle. Na zakąskę obiecano nam „Koguty i kury" Z. Wiehlera, sympatycznego kierownika i uzycznego tej instytucji. Większej atoli różnicy w smaku między jego kurami i kogutami nie znalazłem. Mówiono, że były raczej lykowate i niezupełnie świeże.

Dość wodnisty Prolog (pióra M. Słomczyńskiego) też nas nie bardzo rozgrzał, choć był podany przez samego Jerzego Pichelskiego, prowadzącego w tym programie konferansjerkę.

Niecierpliwiliśmy się zobaczyć człowieka szczęśliwego. Był nim Zygmunt Łuczak, w którym „Miłość zbudziła się" i który „Szczęście zdobył piosenką". Lecz cóż przyszło nam z tego! Szczęście Łuczaka nie udzieliło się wszystkim, gdyż piosenki były dosyć banalne, choć zaśpiewane ładnym głosem.

W taki sposób dobrnęliśmy wreszcie do Dymszy, który tym razem dźwiga na swych wysportowanych barkach prawie cały ciężar programu. I rzeczywiście, skecz I. Sikirzyckiego p. t. „Przepowiednia", w wykonaniu Dymszy przy akompaniamencie H. Szwajcera, St. Piaseckiej i M. Dąbrowskiego zdołał wreszcie rozruszać nieco całe towarzystwo. Ale, że za dobrze być nie może, więc i zachłanny Dymsza, jakby mu nie dość było sławy znakomitego komika, pokusił się z kolei o wawrzyn przyszłej Akademii Literatury i Satyry, występując w roli autora monologu „Sprzedawca". Ubrał w swe dzieło Jerzego Darskiego, ile że napisał je mniej więcej na figurę jego humoru. Ale ze składanki dość luźno powiązanych kawałów, podlanych cienkim sosem łódzkim, nawet Darski niewiele mógł wydobyć.

W ten sposób doczekaliśmy się nareszcie 12 Braci Łopatowskich, którym przypadło wypełnić pół stronicy programu, od litery „a" do „gi". Uważałem, że tylko od „a" do „g" — nie było sprawiedliwe. Bo to dopiero 7 liter, a Braci było 12. Należało więc stanowczo dociągnąć do „l", jako do 12 litery alfabetu — po jednej na każdego jednego Brata! — Lecz przekonałem się wkrótce, że nie należy walczyć za wcześnie o cudze prawa. Bracia Łopatowscy sami dali sobie doskonałe radę, odgrywając się w 7 punktach za cały tuzin, a może i za więcej, zważywszy, że znakomita większość z nich grała aż na dwóch instrumentach: jedną ręką na saksofonie, a drugą — na skrzypcach, wiolonczeli, lub akordeonie. Jedyny biedny Brat-pianista (trafia się to, niestety, w każdej rodzinie) grał tylko na jednym pianinie, nie tyle z braku drugiej pary rąk, tylko, że chciwi Bracia starsi nie dali mu drugiego instrumentu. A przecież, przy dobrej woli, można było postawić dwa pianina, jedno na drugim, i w ten sposób umożliwić i najmłodszemu rozszerzenie jego przestrzeni życiowej! Zupełnie bezinteresownie podaję projekt, jak to wykonać. Sprawa jest bardzo prosta: stawia się więc dwa pianina jedno na drugim, a pojedyńczego pianistę sadza się na odpowiednim podwyższeniu, tak by mógł grać na obu instrumentach jednocześnie, na górnym — rękami, a na dolnym — nogami. I z góry wyobrażam sobie zachwyt naszej publiczności, która już i bez tego tak biła brawo, że zachodziła obawa zawalenia całej „Osy". Może tego właśnie bał się pewien siedzący za mną literat, który już po literze „b" mruczeć zaczął:

„Bracia przestańcie, bo się źle bawicie!
Dla was jest to igraszką,
A nam chodzi o życie!...".

Uspokoiłem go na przerwie, że wcale tak źle z nami nie było, że los jest dobry, bo zacni Bracia Łopatowscy zaczęli od razu od drugiej Rapsodii Liszta, opuszczając pierwszą, — że było ich tylko 12, a przecież mogło być 24!

Literat przyznał mi rację, poweselał i za słowa otuchy poczęstował mnie nawet kameleem, po czym wróciliśmy na salę na część drugą.

Druga część była lepsza, bo poprawiły się znacznie słowa M. Słomczyńskiego, z których „A na mnie niech nie czeka nikt", w dobrym wykonaniu Pichelskiego, ogólnie się podobały, a „Rycerskie czasy" i „W lewo nie, w prawo nie" nastręczyły Dymszy okazji do popisania się swym niezawodnym humorem.

Skecz A. Lachowicza, oparty na sakramentalnym „qui pro quo", zaintrygował znów mojego literata:

— A może oni piją rzeczywiście jarzębiak? Ho, ho! — Dymsza i Darski to cwaniacy! Nie podobna, żeby mogli wyżłopać tyle zwyczajnej wody!...

Niesmaczny w pomyśle i naciągnięty w wykonaniu skecz „Oleś" (Dr Pietraszka) nie powinien był znaleźć się na programie „Osy". Ani to satyra, ani literatura. Zagrany był najlepiej ze wszystkich (Dymsza, Darski, Dąbrowski), ale repertuarowo jest to wywalanie się na płask. Nie uchodzi, „Oso", nie uchodzi!...

Jeszcze parę słów o Duecie Sutt. „Tango - Passodoble" było Passodobre — i na nim należało poprzestać, rezygnując z dalszego kołowania kobiety w części drugiej.

No i te „Plotki" na zakończenie, że niby „coś się zaczyna"! Przepadam za plotkami, jak każdy szlachetny lodzianin, ale pod warunkiem, by były zabawniejsze i mniej naciągane. W tej „Plotce" należało jeszcze nadbudować ze dwa piętra i powsadzać do okienek jeszcze Dymszę, Dąbrowskiego, małżeństwo Sutt i 12 Braci Łopatowskich. Można by od biedy dołożyć i tych trzech chłopców malowanych „Magdalenki". — niech by przynajmniej zamiast jakości była odpowiednia ilość!

W sumie — „coś się zaczynało" de facto w programach poprzednich. Program obecny wygląda raczej, jakby „się coś zaczynało" kończyć. Pożyczam więc sobie od Braci Łopatowskich najgłośniejszy instrument i trąbię na alarm: „Oso", bój się Boga! — szkoda by cię było, po tak obiecującym początku!"

I wierzę, że następny program będzie lepszy (należą mi się za ten akt wiary co najmniej 2 kamele!) i że nasz recenzent, który jest znany łagodniak, będzie mógł znowu napisać z satysfakcją, że „coś się zaczyna" naprawdę.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

KLEMENS JUNOSZA (1849-1898)

NIEPOCIESZONY WOJTEK

(Rzecz dzieje się w karczmie. Wojtek siedzi przy stole zapłakany, z głową wspartą na rękach).

Oj, pochowali ci ją, jagodę, Magdusię moją, pochowali! Zasypali ziemią niebogę, a ja sam zostałem na tym świecie. Sierota! Sam jeden jak kołek w płocie, zgorzkniały jako ten chrzan, co w polu rośnie... Oj, dolo, dolo moja! Jak tu żyć na świecie przez kochania, przez jadła i przez opierunku! Ni się z kim przemówić, przekomarzyć... ni... ni nic. Psu lepiej żyć na świecie, niż mnie, sierocie biednemu! Powiadacie, Mośku, „trza wypić" — i wy kumie, Pietrze, mówicie, że potrza i wy, stryjno Jagato, rzekliście, „napij się Wojtusiu...". Ha, dajcie Mośku, kwartę! Niech ta! Robak we człowieku siedzi i wierci, a w chałupie dziecisków troje! a w obórce ogonów pięcioro! a w chlewie gadziny dwie i wieprzak, a lnu dwa zagonki, a konopi zagon i to wszystko nic nie gada, jeno lamentuje i płacze, „nie ma naszej gosposi, nie ma naszej gosposi! a kto nam żreć da? kto nam pod gębę podetka? kto nas, sierotki biedne, napoi, nakarmi, wydoi?" Jedno ci ryczy, drugie piszczy, inne kwiczy, a po mnie żałość chodzi, niby ból po kościach. Oj, kumie, kumie, sprawiedliwię powiadacie, jako nic nie rozłączy męża od żony, jeno rydel a motyka; rozłączyła mnie ona z Magdusią moją, rozłączyła! A żyliśmy we zgodzie i sprawiedliwości, jako mąż z żoną. Bywało, żem ją nieraz zeprał na kwaśne jabłko, bo od tego mężowskie prawo, ale zawdy z kochaniem to prawo było, bom jej nigdy ani zęba nie wybił, ani oka nie naruszył, ani najmniejszego gnatka w niej nie przetrącił... I ona, chudziaczka, bywało nieraz, jakem się, na to mówiąc, w karczmie upił, to ona, chudziaczka, chociaż i przy ludziach, nic nie pyta, jeno z pazurami do mnie jak kocica, i nieraz mi się wpiła we włosy jak, nie przykładając, kleszcz w owcę, albo żypie w bydlęcy ogon... Mocna to kobieta była i na grosz chytra i w kochaniu zawzięta. „Ślepia ci — powiada — Wojtku, wydrę, gębę ci podrapię, cały łeb z wełny oskubię, jak się będziesz upijał i grosz po karczmach tracił". Inny ksiądz z ambony tak dokumenthie nie przetłumaczył, jak ona, a niechno by zaś kto na mnie co powiedział, oj, dałaby mu duchu, nie zważając na osobę... Nie ma cię, Magduś moja, oj, nie ma, a ja przez ciebie sierota i jako kaleka przez ręki i przez nogi, a sprawiedliwie to i przez łba, bo ani ja chodu, ani ja roboty, ani pomyślunku żadnego (płacze). Powiadacie, Janowa, „nie płacz, Wojtek...., a juści, nie mam płakać! A kto mnie, biedakowi, i dzieciom moim, sierotkom, jeść ugotuje? kto krowiny wydoi? kto gadzinie zielska usieka? kto kiele chałupy? kto kiele ogrodu? kto naprzędzie? kto utka? kto uszyje? kto do pielenia? do grabi? do sierpa? do motyki? do pieca wylepienia, do izby wybielenia, do chleba upieczenia? kto w żarnach zmiele? kto podsieje? kto barszczu nakwasi? kartofli naobiera? kto, kiele kapusty? kto len zbierze, kto go wymoczy, wysuszy, wymiędli? Już mnie chyba albo do lasu pójść z postronkiem... albo sobie grzdykę kosą poderżnąć, albo we wodę skoczyć, albo też sobie śmierć zrobić! (Po chwili). Grzech, powiadacie, kumie, a juści grzech. Panie miłosierny, odpuść... Powiadacie, kumo, że babów na świecie dosyć — toć prawda... Dziewki łażą po świecie jak muchy, a każda za chłopem jak za miodem; dość niby się wstyda, a żeby jeno palcem kiwnąć, to już się do wesela sposobi. Prawda i to, ale jak koń koniowi, tak baba babie nie równa. Insza będzie insza, a insza znowu inaksza, zaś mało która jak się patrzy...

Ej! Mośku! jeszcze dajcie kwartę, bo już z tej żałości w gardle zaschło i język zbielał jak podeszew... Pijcie, kumowie, krewne i przyjaciele, na zdrowie, pijcie, nie żałujcie, niech ta nieboszczka wie, żeśmy ją sprawiedliwie opłakali, żeśmy ją nie suchą gębą wspominali. (Po pauzie) Janowa mówi, że niby Zośka Pędraczanka... Juści, niby krów będzie miała dwie i gruntu po ojcach ze cztery morgi... Nie, nie chcę! Latawica jest i zęby szczerzy jak szkapa na pastwisku. Nie chcę ja takiej... Walkowa zaś, po Walku Dzięciole wdowa, kobieta letnia, na matkę by mi prędzej pasowała... Juści ta podobniejsza niż Zośka, bo jej grunt akurat przy moim, a ta łączka jej, co klinem w dworskie wchodzi, to już do nocnego szkapy pasienia jak na urząd dowodna... Pytacie tedy — „I czegój?" ajuści „czegój?" Toć synów ma trzech mało ode mnie młodszych, a choć po ojcu grunt już wzięli, o matczyne życie nie byłbym pewny... Nie namawiajcie: na wszystkobym przystał, na lata — bajki, baba nie koń, nik jej w zęby nie będzie zaglądał; na urodę — też bajki, juścić jej pewnie z pięćdziesiąt patrzy, ale babsko obsadne jak dzieża, za dwie młode podźwignie; że krzynkę napija, to też bajki; sprałbym rzetelnie raz i drugi — oduczyłaby się; jeno już tych synalków nie chcę. Juści ożenić się trzeba, ale skoro mój taki los, to zawdy wolę z jedną babą ślub wziąć, niżeli z trzema chłopami... Oj, Magdusiu, moja Magdusiu! bez co że ty pomarłaś, kiedy właśnie robota największa w polu i w ogrodzie i kiele chałupy! Z sercem bolejącem i z żałości dusznej, po sprawiedliwości, jako oto przy tej kwarcie siedzimy, dopraszam się grzeczności waszej, kumie Janie, i waszej, kumie Pietrze, idźta zaraz dziś z flaszką do Grochala Marcina, gospodarza naszego i sąsiada. Ma ci on córkę Baśkę, niechże mi ją podług stanu małżeńskiego za żonę da — i żeby zaraz w niedzielę zapowiedzi wyjść mogły, bo już mi się ckni z onej żałości dusznej i podług dobytku opatrzenia. Nie uważam ja, że Baśka na jedną nogę utyka, boć baby do brony, ani do woza nie zaprzęgnę; nie patrzę, że krzynkę zawiędła i że jej na gębie dyabeł groch młócił; jeno wymówcie u Marcina te dwie jałówki graniaste i wieprzaka czarnego i gruntu, żeby Baśce odpisał zara u rejenta, siła jej się patrzeć będzie, podług działu z ojczystego i matczynego. Obrachowałem ja ci, choć i w żałości mojej, że powinno być bez mała czego pięć morgów. Nie tak mi o ten grunt chodzi, bo ja na majątek nie chytry, jeno chciałbym tych zagonków, podług żalu mojego owdowiałego, żebym miał chociaż czem oczy obetrzeć.

Powiadacie. „prawdziwie", prawda, juści nieco, ino prawda prawdziwa i sprawiedliwa. Hej, Mośku, jeszcze kwartę gorzałki! boć pan młody funduje, a na wesele szykuj z dziesięć garncy, bo choć cierpię w sercu, ale zawdy gospodarskie wesele przez poczęstunku nie będzie. Muszą ludzie pić, tańcować bez trzy dni, żeby pamiętali, jako nie byle kto, ale Wojciech Mucha, gospodarz sprawiedliwy, z gospodarską córką się żeni. Prawda, kumie?! Dyć sami powiadacie, że prawda... Będziemy tańcowali na weselu, aż drzazgi z podłogi się posypią... Ej, dolo, dolo moja, losie zatracony! A ty, Mośku, muzykantów sprowadź z miasta, żeby grali pięknie i piwa beczkę i gorzałki, żebyśmy się weselili jak się patrzy...

Oj, Magdusiu, Magdusiu, pocóżeś ty pomarła i bez to na takich godach nie będziesz?! i nie zobaczysz już swego Wojtka, jak będzie z Baśczynych zagonów snopki do stodoły woził... Na przekorę ty mi zrobiłaś, kobieto... ale zawdy... zawdy... mi ciebie żal, Magdusiu!

Ilustr. **Karol Baraniecki.**

W podgórskim miasteczku

— Kierowanie ruchem w zimie, to najpaskudniejsze zajęcie!

Przygoda z wąsami

DOWCIP TURKMEŃSKIEGO POETY.

Kemine, który żył przeszło sto lat temu, należy do najbardziej popularnych poetów turkmeńskich. Odznaczał się nie tylko niezwykłym talentem poetyckim, lecz również wyjątkowym dowcipem. Do dnia dzisiejszego lud opowiada setki anegdot z jego życia. Oto jedna z nich:

Pewnego dnia szedł Kemine z Chiwy do Toszauz. Towarzyszami jego byli dwaj jednakowo bogaci jak i głupi bajowie (właściciele ziemscy) toszauscy. Bajowie wracali do domu z jarmarku i każdy z nich dźwigał na ramionach ciężki worek ze sprawunkami. Dzień był upalny i bajowie byli zmęczeni. Zobaczywszy starucha, który szedł w tę samą stronę bajowie zawołali go i nie mówiąc nic zarzucili mu na ramiona ciężkie worki. Starzec wlókł się ostatkiem sił, lecz nie miał odwagi zrzucić ciężkich worków, ponieważ bajowie byli ludźmi możnymi i mogli ukarać starca za nieposłuszeństwo.

Zadowoleni bajowie zwrócili się do Kemina: „Spójrz Keminie, jak ten starzec jest wytrzymały: na pierwszy rzut oka można mu dać 100 lat, a tymczasem dźwiga na swych barkach ciężar całego osła".

Kemine spojrzał na bajów i odpowiedział spokojnie:

— „Mylicie się, ten biedny starzec dźwiga na swych barkach ciężar dwóch osłów"

BYWAJĄ DZIWY.

Roztargniony profesor wszedł na salę i rozpoczął wykład::

— Dziś zbadamy niektóre osobliwości organizmu żaby. Przyniosłem ze sobą spreparowane żaby.

Profesor wyjął z teczki starannie owiniętą paczuszkę rozwinął papier i... w rękach jego znalazły się dwie kromki chleba z wędzoną szynką.

— Dziwne... Bardzo dziwne... — powiedział półgłosem profesor, spoglądając na tartinki. — Przecież dobrze pamiętam, że zjadłem dziś swe śniadanie.

DUMA MACIERZYŃSKA.

...Mój syn każdego roku przechodzi z klasy do klasy z odznaczeniem". „Co tam twój; mój to zawsze tak odpowiąda, że nauczyciele pragną jesienią jeszcze raz go wysłuchać".

MIĘDZY KOLEŻANKAMI.

„Twój mąż uskarża się, że nawet guzika przyszyć nie potrafisz". — „O, nieprawda, doskonale potrafię, ale nie mamy, widzisz, maszyny do szycia".

WE WŁASNYM INTERESIE

Majer próbuje jazdy autem po nowych, nieznanych sobie drogach. — Na skrzyżowaniu dróg zatrzymuje maszynę i pyta stojącego tam człowieka:

— Czy ta droga jest dobra dla aut?

— Droga jest wyśmienita. Radzę każdemu we własnym interesie nią jeździć.

Majer całą siłą rusza we wskazanym kierunku, ale po jakich 200 metrach pękają mu nagle wszystkie cztery opony. Klnie siarczyście, kiedy zobaczył w oponach szereg ułamków szkła, gwoździ i kawałków blachy z puszek po konserwach. Wraca z trudem do zakrętu i ryczy z wściekłością do stojącego dotąd człowieka:

— Jak mogłeś pan mówić, że droga jest wyśmienita, cztery koła zniszczone i nazywasz to pan „własnym interesem"?!

— Ma się rozumieć — odpowiada skromnie pytany. — Ja tutaj przecież mam blisko warsztat wulkanizacji opon...

WŁÓDZIMIERZ SŁOBODNIK

Nagrobek pijaka

Zalewał wciąż robaka pijak w szynku tanim,
w grobie teraz robaki mszczą się za to na nim.

Dwa dary

Dolo zakochanego, dolo ty macosza!
On dał jéj koszyk kwiatów, a ona mu kosza.

JAN HUSZCZA

Trzej bracia,
czyli przypowieść o małżeństwie

Trzej bracia, a piją do nieprzytomności.
Pierwszy, bo żonę ma: z nieprzyjemności.
Drugi, bo mu żona uciekła: ze złości.
Trzeci, bo nieżonaty: z samotności.

Gdy mąż czyni zakupy...

— Proszę o tuzin damskich pończoch!

— W jakim kolorze?

— To obojętne. Żona i tak przyjdzie je zmienić...

PIORKA Z OGONA

CZY ZASŁUŻYŁA NA POMNIK? Obecny program teatrzyku „Syrena" zaczyna się dowcipnym skeczem. Rzecz dzieje się w 1958-mym roku. W Łodzi. Przypuszczalnie na Placu Wolności. Odbywa się odsłonięcie pomnika „Syreny", która w międzyczasie zdążyła, rzecz jasna, przenieść się do Warszawy.

Potraktujmy żart z pomnikiem przez chwilę serio i zastanówmy się nad tym, czy zasłużyła „Syrena" na pomnik.

A więc: czy szukała jakichś nowych, własnych form wypowiedzi? czy wzbogaciła humor nowymi elementami? czy wysiliła się na szczyptę choćby nowatorstwa? na odrobinę twórczego ryzyka? czy czymś się różniła od przedwojennych imprez tego rodzaju?

Niestety, niebardzo! Montując swoje programy, najchętniej opierała się na kompilacjach i adaptacjach, na odgrzewaniu starych pomysłów, na łapaniu dowcipów zasłyszanych i już ograny (np. wiele takich dowcipów znajdzie się w szopce), na tekstach pisanych „pod gości" (warszawskich, ma się rozumieć).

Oczywiście, chętnie podkreślamy: „Syrena" dostarczała i dostarcza dobrej naogół, kulturalnej rozrywki, ma — jak to się mówi, poziom.

Tego jednak mało...

Dlatego na pytanie, czy zasłużyła na pomnik, z żalem musimy odpowiedzieć przecząco.

Dobrze byłoby, żeby zastanowiła się nad tym młodsza koleżanka „Syreny" — „Osa", która przy słowie „teatr" używa aż dwóch wielce zobowiązujących przymiotników „literacko - satyryczny".

Bo inaczej będą przeklinać ją wnuki pracujący w tej samej dziedzinie. Przejrzą bowiem programy dziadków i co znajdą dla swoich teatrów? Chyba, że zechcą robić kompilacje kompilacyj, adaptacje adaptacyj i przeróbki przeróbek...

WYJĄTKOWA NIEDZIELA. W pewnym sensie była nią w Łodzi ostatnia niedziela. W dzień ów nikt nie chodził po chodnikach z puszkami na datki, nie było zbiórki ulicznej. Co się stało?

NIE WSZYSTKO UWZGLĘDNIONO! Klęska drugiego pełnometrażowego filmu polskiego p.t. „Jasne Łany" stały się nadmierne, niewłaściwie użyte ambicje jego twórców. Postanowili oni w jednym filmie wyczerpać całą problematykę współczesnej wsi polskiej. Ktoś naliczył aż trzydzieści kwestyj, poruszonych w filmie. Okazuje się jednak, że nie wszystko uwzględniono. Co do nas, stwierdziliśmy, iż pominięto: 1) hodowlę pszczół, 2) walkę ze stonką ziemniaczaną, 3) uprawę buraków cukrowych i 4) zbieranie grzybów.

Przy nakręcaniu drugiej wersji prosimy o tym pamiętać.

CHAMSTWO. Na tym między innymi polega stabilizacja życia powojennego, iż powoli zaczynają znaczyć rzeczy i sprawy, które w innych warunkach nazwalibyśmy drobnymi.

Ostatnie „Nowiny literackie" piętnują „chamskie zachowanie się publiczności stołecznej" w kinach i w teatrach. A więc nieprzestrzeganie kolejek przed kasami, wnoszenie na salę wierzchnich okryć na ostatniej przerwie, wysokie piórka i rozłożyste ronda kapelusików pań wytwornych w kinach itd...

„Nowiny" piszą:

Jak widać chamstwo demonstruje się wszędzie na swój sposób. Inaczej na boiskach sportowych. Inaczej w salach kinowych. Inaczej w teatrze. Ale jest i czuwa! To grunt!

Uwagi te warto przeczytać i w Łodzi. Przeczytać i coś niecoś do nich dodać.

Kilka dni temu obserwowaliśmy kolejkę przed jednym z łódzkich sklepów. Nie chciano pozwolić, aby inwalida wojenny i kobieta ciężarna weszli do sklepu poza kolejką.

Dlaczego również niektórzy ludzie w mundurach ignorują kolejki? Ani w teatrze, ani w „Orbisie" nie ma przecież napisu, stwierdzającego, iż tę kategorię ludzi kolejki nie obowiązują.

Dobrze byłoby, żeby to ktoś kompetentny wyjaśnił!

PIĘKNODUCH. Za tygodnikiem „Wieś" pozwalamy sobie przytoczyć urywek wiersza pewnego młodego poety. Urywek w taki oto poetyczny sposób opisuje bombardowanie:

„Dom skrzydłami okiennic
ulata w obłoki lun,
mruga powieka dachu".

Baldzo, baldzo ładne i osijemne, co?

OUT.

SPORT

YMCA niepokonanym zespołem w Polsce

Łodzianie zwyciężają KKS (Poznań) 48:41 (27:23)

Przysłowiowy łut szczęścia jest najmniej wiernym przyjacielem spor towców.

W żadnej innej gałęzi wychowania fizycznego nie odgrywa on tak dominującej roli przy ustalaniu końcowego wyniku spotkania, jak właśnie w meczach koszykówki.

Łatwość zdobywania koszy z każdej odległości i pozycji (oczywiście, gdy szczęście jest po stronie strzelającego) — czyni z imprez koszykówki emocjonujące widowiska sportowe, które od początku do końca potrafią trzymać widza w ciągłym napięciu.

Zdarza się często, że przy wyrównanej grze — trudno jest wskazać na zwycięzcę nawet wówczas, gdy na parę minut przed końcem spotkania, różnicą kilku punktów prowadzi lepiej grająca drużyna.

Wystarczy w tym wypadku kilka trafnych rzutów ze strony, zdawałoby się stojącego na straconej pozycji przeciwnika, a cały wysiłek i dorobek „lepszych" — spali się, jak garść suchej słomy.

Wczoraj w sali YMCA nie byliśmy wprawdzie świadkami podobnej sytuacji. KKS nie przeżywał takiego dramatu i wysiłek jego nie spalił się w ostatniej chwili na oczach widowni, chociaż, podczas meczu ciągle ważyły się losy obu pretendentów do tytułu mistrzowskiego Polski.

YMCA wygrała najzupełniej zasłużenie. Przyznajemy, że stosunek punktów 48:41 (27:23) mógł być dla gości bardziej korzystny, bo KKS szczególnie do przerwy miał tyle samo z gry, co gospodarze. W tym okresie goście spudłowali wiele strzałów.

Wiele piłek wirowało formalnie w obręczy i kierowane widocznie siłą złych duchów — wracało z powrotem w pole.

Nie jest to jednak główny argument, który w wystarczającym stopniu usprawiedliwi porażkę gości. W meczach koszykówki zwycięża przecież drużyna, której zawodnicy umieją przenizać piłkę przez obręcz.

Niezastąpionym mistrzem w tym „fachu" okazał się obrońca YMCY — Ulatowski. On był wczoraj bohaterem spotkania i jemu w znacznej mierze gospodarze zawdzięczają swe zwycięstwo. Zawodnik ten, dobrze kryjący przeciwnika pod własnym koszem, umie odwrócić od siebie uwagę, aby wysunąwszy się do przodu, zakończyć akcję ofensywną szybkim rzutem do kosza. Wczoraj Ulatowski miał swój wielki i — powiedzmy sobie po cichu — szczęśliwy dzień. Wszystko mu wychodziło. Same piłki leciały wprost do kosza. Ulatowskiemu na obronie dzielnie sekundował Maleszewski, który jednak od czasu do czasu zapomina o prawidłowym kryciu.

W ataku Dowgird, jak zresztą stwierdził niedawno kolega Jacek W. — jest bezsprzecznie talentem. Dowgird grał z KKS-em ambitnie, starał się rozdzielać piłki, ale ciągle grzeszył powolnością. Zawodnik ten przekonał się wczoraj, że gdy jest dobrze pokryty i ma przed sobą wysokich przeciwników, nie wiele działa, gdy będzie grać jednym i tym samym szablonem.

Barszczewski i Żyliński ruszali się po sali, jak żywe srebro. Zawodnicy ci nie błyszczą w grze, ale dla zespołu są nadzwyczaj produktywni.

YMCA, jako całość podobała się i wypadła o wiele lepiej, niż na poprzednich meczach. W grze jej stwierdziliśmy szybszą orientację, częstsze wyzwalanie się z pod opieki przeciwnika, a co najważniejsze — zawodnicy jej nie przetrzymują już tak rażąco piłek.

Z zespołów, które widzieliśmy do tej chwili w Łodzi najlepsze wrażenie pozostawił po sobie KKS.

Drużyna gości zademonstrowała ładną grę, opartą na szybkiej wymianie podań i planowym ustawianiu się na pozycje.

Z zespołu poznańskiego wybijał się niebezpieczny strzelec Kolasiński. Dobrze wypadł również Kasprzak na obronie. Raził jednak u niego ignoracyjnie wykonywany w stosunku do przeciwnika — ruch ciałem lub ręką, co częściowo tylko przypominało, iż miał to być popularnie zwany „zwód ciałem".

Pozostali koszykarze stanęli również na wysokości zadania. Słabszym o wiele okazał się ongiś dobry gracz — Patrzykont, który wszedł po przerwie i grając w ataku nie umiał wykończyć akcji.

Przebieg meczu najlepiej scharakteryzują wyniki.

Po kilku sekundach gry, wynik brzmiał 4:2 dla YMCA. A po tym, do przerwy sytucja zmieniła się w sposób następujący:

YMCA — KKS
4:2, 6:2, 6:4
8:4, 8:6, 8:7
9:7, 9:9, 9:11
11:11, 11:13, 11:15
13:15, 15:15, 15:17
17:17, 19:17, 19:19
20:19, 22:19, 24:19, 24:21.

Do przerwy YMCA prowadziła 27:23 i do końca meczu nie dała już sobie odebrać prowadzenia.

Kosze dla YMCY zdobyli: Maleszewski — 10, Ulatowski — 18, Barszczewski — 3, Dowgird — 9, Żyliński — 6 i Kozłowski — 2.

Dla KKS — Grzechowiak — 7, Kasprzak — 6, Kolaśniewski — 16, Śmigielski — 6 i Jarczyński — 6.

Sędziowali b. dobrze Czmoch (Warszawa) i Brusznicki (Kraków). (wl.)

*

Dziś w sali YMCA o godzinie 12 w południe odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej TUR (Łódź) — KKS (Poznań).

Polska — Włochy w Warszawie

Włoski Związek Tenisowy zgodził się na propozycję Polskiego Zw. Tenisowego w sprawie rozegrania meczu o puchar Davisa w Warszawie.

Spotkanie to odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 maja.

Koszykarze polscy walczą z Czechosłowacją

W dniu 20 marca odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej Polska — Czechosłowacja, zaś w dniu 21 marca zostanie rozegrany mecz koszykówki Praga — Warszawa.

Podobne spotkania odbędą się w dniach 27 i 28 marca w konkurencjach kobiecych.

Szanse Łodzi

w dzisiejszym meczu pływackim z Warszawą

Międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Łódź, jaki dziś zostanie rozegrany na basenie polskiej YMCA wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Po wojnie nie mieliśmy szczęścia ani do Warszawy, ani też innych miast. Wszystkie mecze kończyły się naszymi porażkami. Ostatnie dwa mecze z Warszawą, rozegrane w Warszawie przegraliśmy zdecydowanie. W spotkaniu dzisiejszym reprezentacja Łodzi nie jest bez szans na zwycięstwo. Ostatnie rezultaty, osiągnięte przez pływaków łódzkich wskazują, iż poczyniliśmy wyraźny postęp. Gorzej jest w tej chwili z pływactwem warszawskim, które przeżywa najsłabszy okres po wojnie.

Zastanówmy się więc nad szansami drużyny łódzkiej.

Na 200 m styl. dowol. Łódź reprezentować mają dwaj juniorzy — Boniecki i Jera, Warszawę — Czuperski i Marasek. Obaj łodzianie są utalentowani, ale pokonanie Czuperskiego przez jednego z nich wydaje się nam niemożliwe.

Wyścig 300 m styl. klas. powinien zakończyć się zwycięstwem Dobrowolskiego (Ł), który może jednocześnie poprawić rekord Łodzi, ustanowiony przez niego w ub. niedzielę.

Na 100 m styl. klas. Dobrowolski i Rumiński (Ł) będą mieć za przeciwników Leszczyńskiego i Jakuszko. Ponieważ wszyscy zawodnicy osiągają podobne czasy, atutem do zwycięstwa powinna być własna publiczność. Należy spodziewać się zwycięstwa Dobrowolskiego (Ł).

100 m styl. grzbietowym — to najpewniejsze zwycięstwo Warszawy. Jabłoński legitymuje się jednym z najlepszych czasów w Polsce na tym dystansie i pokonanie go przez któregoś z łodzian przekracza możliwości zarówno Chojnackiego, jak i Witczaka. Chojnacki natomiast powinien być drugi.

Wielką niewiadomą dzisiejszych zawodów jest najbardziej atrakcyjny wyścig 100 m styl. dowol., w którym po dłuższej przerwie wystąpić ma Cieślak oraz legitymujący się czasem 1:10,7 min. — Jera. Za przeciwników będą oni mieli Nowaka i Zelmana. Wszyscy osiągają podobne czasy. O zwycięstwie może zadecydować tu lepszy start.

Na meczu z Poznaniem warszawianie uzyskali w sztafecie 3x100 m styl. zmiennym czas gorszy o ponad 10 sek od sztafety „Filmowca" płynącej na mistrzostwach okręgu. Wydaje się, że odniesienie zwycięstwa w tej sztafecie będzie łatwiejsze, aniżeli w 5x50 m styl. dowol.

W meczu piłki wodnej Warszawa, oparta na szkielecie wicemistrzowskiego zespołu Polski — klubu „Elektryczność" powinna wygrać, ale nie przyjdzie to jej tak łatwo, jak jesienią w Warszawie.

W konkurencji pań — łodzianki będą walczyć nadzwyczaj ambitnie, aby zrehabilitować się w oczach swych kolegów. W 1946 r. reprezentacja Łodzi przegrała bowiem z Warszawą różnicą jednego punktu i właśnie ten jeden punkt straciły nasze panie.

Najmocniejszą konkurencją repr. żeńskiej Warszawy — jest styl klasyczny. Wójcicka (W-wa) powinna wygrać zarówno z Dawidowiczówną i Proniewiczówną, ale na 100 m styl. dowol. i 100 m styl. grzb. łodzianki nie stoją na straconej pozycji i powinny nadrobić stracone przez swych kolegów — punkty. Sztafeta 3x100 m styl. zmiennym będzie miała decydujące znaczenie na ostateczny wynik zawodów. Jeżeli zakończy się zwycięstwem łodzianek — mecz powinniśmy wygrać.

(H. K.)

Hokeiści czescy udali się do Moskwy

PRAGA. — W piątek odleciała samolotem z Pragi do Moskwy mistrzowska drużyna hokejowa Czechosłowacji LTC—Praga, która rozegra w Związku Radzieckim kilka spotkań z czołowymi drużynami.

Francuzi w biegu kolarskim Warszawa — Praga

Francuski Związek Kolarski przyjął zaproszenie organizatorów na udział w dwukierunkowym biegu kolarskim Warszawa — Praga.

Francuzi proszą o podanie stanu nawierzchni szos.

Zawieszenie olimpijczyka

LONDYN. — Angielski Związek Łyżwiarski zawiesił za niesubordynacje podczas zimowych igrzysk olimpijskich swego najlepszego zawodnika w jeździe szybkiej — Cronsshey'a.

Tym samym nie będzie on mógł brać udziału w mistrzostwach świata w Helsinkach w dniach 28 i 29 lutego.

Hokej

„Cracovia"—Legia (W-wa) 7:2

KRAKÓW. — W rozegranym spotkaniu, hokeiści „Cracovii" pokonali „Legię" warszawską 7:2, zdobywając bramki przez Burdę — 3, Josewicza, Więcka, Marchewczyka i Palusa — po jednej. Strzelcami dla „Legii" byli Dolewski i Świcarz.

LECHIA (POZNAŃ)—STELLA (GNIEZNO) 3:2

POZNAŃ. — Pierwsze w tym sezonie spotkanie hokejowe między mistrzem okręgu poznańskiego — Lechią i gnieźnieńską Stella zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Lechii 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). Gra stała na słabym poziomie.

ŁKS—AZS (W-WA) 6:3

Wczorajsze spotkanie hokejowe, rozegrane w Łodzi między ŁKS-em a warszawskim AZS-em zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:3 (0:0, 3:2, 3:1).

AZS grał o wiele lepiej, niż w piątek i często zagrażał bramce łodzian.

Koszykówka

AZS (Kraków) — Znicz (Pruszków) 68:42 (25:15)

KRAKÓW. — Drużyna „Znicza" nie stanowiła zbyt groźnego przeciwnika dla akademików krakowskich, którzy wystąpili bez Lipińskiego.

Mecz ŁKS-Zjednoczone odwołany

Mający się odbyć dziś mecz piłkarski między ŁKS-em a Zjednoczonymi, ze względu na obniżenie się temperatury — został odwołany.

Nowa sekcja w klubie „Filmowiec"

Kierownictwo klubu sportowego „Filmowiec" postanowiło zorganizować przy istniejącej już sekcji pływackiej — sekcję żeńską.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, mieszczący się przy ulicy Żeromskiego Nr 100 — pierwsze piętro.

W roku 1949

Piłkarze Albanii przyjadą do Polski

Odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Kuchara konferencja PUWF ze związkami sportowymi w sprawie udziału Polski w Igrzyskach Bałkańskich.

Po omówieniu wielu aktualnych spraw — podano do wiadomości, że w roku 1949, część konkurencji Igrzysk Bałkańskich odbędzie się w Polsce, a mianowicie: kolarstwo, koszykówka i siatkówka oraz mecze piłki nożnej: Polska—Węgry, Polska—Albania, i Polska—Bułgaria.

Poza tym, zostaną rozegrane w Polsce zawody bokserskie, zapasy i konkurencję narciarskie.

Zebranie lekkoatletów AZS

Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej AZS zawiadamia, że w dniu 24 lutego 1948 r. o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 10, odbędzie się zebranie sekcji.

E. A. T. HOFFMAN 19)

„Panna de Scudéry"

Powieść fantastyczna

— O nieba! — zawołała panna de Scudery, zakrywając obiema rękami twarz i opadając w tył na oparcie fotelu. Miała ona dość przyczyn, aby się aż tak przerazić! Anna Guiot, córka zubożałego obywatela, była wszak jej wychowanicą, którą opiekowała się od dziecka, jak najtroskliwsza matka, nie szczędząc starań i zachodów. Lecz kiedy dorosła, zjawił się ładny i obyczajny młodzieniec, nazwiskiem Klaudiusz Brusson, który zaczął starać się o jej rękę. Ponieważ był bardzo zdolnym zegarmistrzem, który mógł dobrze w Paryżu na chleb zarobić, Scudery zgodził się bez obawy na małżeństwo z nim swej wychowanicy, zwłaszcza, że poznawszy młodzieńca bliżej, sama go serdecznie polubiła. Młodzi ludzie urządzili się po ślubie jak najlepiej, żyli z sobą szczęśliwie, a szczęście to pomnożyło się jeszcze przez przyjście na świat prześlicznego chłopczyka, który był wiernym odbiciem swojej matki. Panna de Scudery uwielbiała to dziecko, przywiązała się do niego, odbierała je matce nie tylko na godziny, ale i na dnie całe, by je głaskać i pieścić. Skutek tego był taki, że i malec przywiązał się do niej nadzwyczajnie i przebywał u niej równie chętnie, jak u matki. Minęły trzy lata, w czasie których zazdrośni konkurenci Brussona tak mu zaszkodzili w interesach, że zaczął tracić pracę, zarobki jego zmniejszały się z dnia na dzień, tak że na koniec ledwie im starczało na życie. Do tego dołączyła się tęsknota Klaudiusza za piękną, ojczystą Genewą, co wreszcie spowodowało przeprowadzenie się całej rodziny do Szwajcarii. Klaudiusz Brusson oparł się nawet pokusie poparcia i stałych zasiłków, które mu panna de Scudery przyrzekała.

Anna napisała jeszcze do swej opiekunki kilka listów, po czym umilkła, tak, że ta myślała, iż wychowanka jej, w szczęściu, na łonie nowej ojczyzny zapomniała o przeszłości i latach wspólnie przeżytych. Akurat upływały teraz 23 lata, od czasu, kiedy Brusson, zabrawszy żonę i dziecko, opuścił Paryż, by przenieść się z powrotem do Genewy.

To okropne! — zawołała panna de Scudery, ochłonąwszy jako tako z wrażenia, to okropne! — Więc to ty jesteś Olivierem? — synem mojej kochanej Anny? — A teraz?...

— Zapewne! — odrzekł już spokojnie i w sposób opanowany Olivier. — Zapewne, że pani nigdy nie mogła się tego spodziewać, by chłopczyk, którego pani pieściła, jak najczulsza matka, którego kołysząc na kolanach karmiła słodyczami, wymyślając mu coraz to tkliwsze imiona — stanąć miał kiedyś przed jej obliczem, pod zarzutem krwawego, okropnego czynu! Niestety, nieposzlakowany nie jestem — i Trybunał Ognisty słusznie mógłby mnie pociągnąć do odpowiedzialności za jedną zbrodnię. Ale jak pragnę zbawienia, gdybym miał nawet zginąć z ręki kata, klnę się, że nie ciąży na mnie żadna krwawa wina i że nie ja spowodowałem śmierć nieszczęsnego Cardillaca!

Mówiąc to Olivier zachwiał się na nogach i drżał na całym ciele. Milcząc panna de Scudery wskazała mu fotel, który stał obok. Opuścił się nań ciężko i powoli.

— Miałem dosyć czasu — podjął znowu — aby się na tę rozmowę, którą sobie uważam za szczególną łaskę nieba; przygotować i nabrać tyle spokoju i opanowania, ile potrzeba, by móc pani opowiedzieć historię okropnego mego, niesłychanego nieszczęścia.

— Niech pani zmiłuje się nade mną i raczy wysłuchać spokojnie dalej, tego co powiem, choćby zwierzenie mojej tajemnicy, której pani nawet nie może przeczuwać, zaskoczyło ją, i przeraziło do głębi. — Och, gdyby był ojciec mój nie opuszczał nigdy Paryża! — Jak daleko sięgają wstecz moje genewskie wspomnienia, czuję wciąż dookoła siebie atmosferę smutku i żalu, oblewany byłem łzami przez moich niepocieszonych rodziców, choć ich łzy i mnie doprowadzały do płaczu. Zrozumiałem to dopiero później, kiedy uświadomiłem sobie dotkliwy niedostatek, a raczej po prostu materialną nędzę, w której żyli moi rodzice. Bo okazało się wkrótce, że ojca mojego zawiodły wszystkie nadzieje. Ugiął się pod ciężarem trosk, załamał się i wreszcie zmarł, zdążywszy jednak przedtem ulokować mnie u pewnego złotnika na naukę. Matka moja dużo wtedy o pani mówiła, pragnęła się przed panią użalić na swą dolę, ale nie miała odwagi, jak się to wielu ludziom zdarza, którzy popadli w nędzę. To właśnie powstrzymywało ją, a także i fałszywy wstyd towarzyszący często sercom zbyt zbolałym. No i tak w kilka miesięcy po śmierci ojca, poszła za nim i matka!

— Biedna Anna! — zawołała panna de Scudery z bólem.

— Raczej — dzięki i chwała Najwyższemu, że odeszła! — krzyknął rozdzierającym głosem Olivier. — Nie zobaczy przynajmniej syna, padającego pod katowskim toporem, napiętnowanego hańbą!

Za drzwiami rozległ się szmer i poruszanie się niespokojnych kroków.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 28), Dancewicz (Zgierska 63), Nowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniseckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 16 opera narodowa W. Bogusławskiego z muzyką J. Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji L. Schillera w nowych dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego. W malowniczym widowisku udział biorą: Miedzińska, Bonacka, Krawczykówna, Rachwalska, Hryniewicka, Larkowska, Hańcza, Bolkowski, Borowski, Środka, Szalawski, Szymański, Dejmek i Radek. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą W. Raczkowskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej. Passe-partout nie ważne.

O godz. 19 ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Warszawy emocjonującego dramatu francuskiego „Noce gniewu" A. Salacrou. Obsadę tworzą: B. Ludwiżanka, Z. Życzkowska, K. Wilamowski, W. Hańcza, A. Łapicki, A. Possart, Z. Salaburski i Z. Szymański. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dekoracje O. Axera.

Dnia 24 b.m. głośna sztuka J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami" w przekładzie J. Kotta. Rzecz wyreżyserowana przez E. Axera, w oprawie scenicznej Z. Strzeleckiego daje pole do popisu aktorskiego E. Bonackiej, J. Węgrzynowi, A. Łapickiemu i F. Żukowskiemu. Na przedstawienie to kasa nie będzie sprzedawać biletów młodzieży w wieku szkolnym.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 16 „Damy i Huzary".

Passe-partout nie ważne.

O godz. 19,15 niestarzejąca się nigdy komedia Al. Fredry „Damy i Huzary" w reżyserii Z. Modrzewskiej, z udziałem: B. Bronowskiej, H. Puchniewskiej, M. Kozierskiej, M. Seroczyńskiej, S. Domańskiej, M. Welanek, U. Latosównej, F. Żukowskiego, K. Pągowskiego, J. Pilarskiego, J. Warmińskiego, J. Kłosińskiego i L. Ordona. Stylowe dekoracje i kostiumy kompozycji J. Rybkowskiego.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godzinie 16.30 i 19.30 Premiera nowej rewii satyry politycznej, humoru, piosenki i tańca pt. „COŚ SIĘ ZACZYNA"... Udział biorą: A. Dymsza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwajcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie w godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Tylko do wtorku 24 lutego włącznie, w niedzielę dn. 22 b.m. dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19.15 „Nitouche" operetka w 4-ch aktach.

W środę, czwartek i piątek teatr nieczynny.

W sobotę dn. 28. premiera operetki J. Straussa p.t. „ZEMSTA NIETOPERZA". Gościnnie wystąpią: J. Kenda, M. Śląski, W. Walter.

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA 1.

Ostatni tydzień „WGLĄD W RZĄD" pocz. o godz. 16 i 19.30. Tel. kasy 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Ludwik Tatarski, Tadeusz Schmidt. Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1.
„Elwira Madigan" — godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele 14,30.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20.
„Niepotrzebni mogą odejść" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„As wywiadu" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Nauczycielka bawi się" — 17, 19, 21, niedziele 15.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Mężczyźni w jej życiu" — 18, 20, niedz. 16.

OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243:
Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Wieczna Ewa" — 15, 17, 19, 21, niedz. i święta 13.

PRZEDWIOŚNIE „Symfonia Pastoralna" pocz. seansów 17, 19, 21, w niedziele i święta 15.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Ostatnia szansa" — godz. 17, 19, 21; niedz. 15.

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Kulisy wielkiej rewii" — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

ROMA — ul. Rzgowska 64:
„Skarb Tarzana" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Serenada w dolinie słońca" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Skradziona Sława" (16.30, 18.30, 20.30 niedz. 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Admirał Nachimow" — 16.30, 18.30, 20.30, niedziele 14.30.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Młodość Tomasza Edisona" — 17, 19, 21; niedz. 15.

TĘCZA — Piotrkowska 108:
„Skradziona Sława" — 15, 17, 19, 21, niedziele 13.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Pygmalion" — godz. 15, 17, 19, 21, niedz. i św. 13.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Dziewcze z północy" — 15, 17, 19, 21, niedz. 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Na tropie zbrodni" — 16.30, 18.30, 20.30; niedz. 14.30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28:
„Trzech Panów Ludwików" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

BIELNIK I FARBIARNIA
»DĄBROWA«
Pabianice, ul. Warszawska 117a

Tkalnia Mechaniczna
J. BŁOCH
PABIANICE, ul. Północna 10

TKALNIA MECHANICZNA
STRYKOWSKI i LEWIŃSKI
Konstantynów, ul. Zgierska 9

TKALNIA MECHANICZNA
F. Kurowski
Pabianice ul. Żwirki i Wigury Nr 16

TKALNIA RĘCZNA
K. KARBOWIAK
PABIANICE, Północna Nr 23

TKALNIA MECHANICZNA
I. ZUWALD i T. HOIWEK
Pabianice, ul. Północna 10, tel. 231
Konto czekowe K. K. O. m. Pabianic Nr. 147

ANTONI HANS Spółka jawna
Przedsiębiorstwo Budowlane
Pabianice ul. Orla 6
WYKONUJE WSZELKIE ROBÓTY W ZAKRES BUDOWNICTWA WCHODZĄCE
WŁASNA STOLARNIA MECHANICZNA

WYRÓB I SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
J. Majchrzak
Pabianice, ul. Konstantynowska 64

KAŻDA ONDULACJA JEST ZBYTECZNA MAGICZNE DZIAŁANIE Eliksiru „ALMA"
ZARAZ PO UŻYCIU PRZEPIĘKNE LOKI, NIEOGRANICZENIE TRWAŁE, WSPANIAŁE FALE ONDULOWANYCH WŁOSÓW. PEŁNA POWABU FRYZURA.

1 PRZED UŻYCIEM ELIKSIRU ALMA

2 PO UŻYCIU ELIKSIRU ALMA

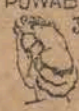
3 PO UCZESANIU FRYZURY

Cena 150.— zł, 3 flaszki 360.— zł. Ilość towaru jest ograniczona, zamawiajcie zaraz dzisiaj jeszcze. Adresujcie: W. Penchak, & Co. Warszawa, skrzyżka pocztowa 68. Uwaga: płaci się przy odbiorze. 459

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
ul. PIOTRKOWSKA 243. — TEL. 107-25

TYLKO DO WTORKU 24 LUTEGO
W NIEDZIELĘ dnia 22 DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 15,30 i 19,15
„NITOUCHE"
OPERETKA w 4 AKTACH
ZNIŻKI WAŻNE.
W sobotę dnia 28 lutego PREMIERA operetki
„ZEMSTA NIETOPERZA"
gościnnie wystąpią: J. KENDA — M. Śląski — W. WALTER.

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr. 14 W ŁODZI ul. Senatorska 6
OGŁASZA PRZETARG
NA SPRZEDAŻ DWÓCH KONI
Konie można oglądać przy ul. Senatorskiej Nr 14 w godzinach porannych. Oferty można składać u Dyrektora Admin.-Handl. do dnia 6 marca br. w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie zakładów wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE OŚRODEK 4
w ŁODZI, ul. Dr. STERLINGA Nr 26
Poszukuje:
fachowca
NA STANOWISKO KIEROWNIKA DZIAŁU PUDELEK TEKTUROWYCH.
Wynagrodzenie od umowy.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

TKALNIA RĘCZNA
Wyrób Mat. Krawatowych i Parasolkowych
Adam CANDROWICZ
KSAWERÓW 113, pocz. Pabianice

OKRĘGOWA
Mleczarnia Spółdzielcza
w ŁASKU
z odpowiedzialnością udziałami

MŁYN WODNY
GMINNEJ SPÓŁDZIELNI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ
W UTRACIE
Poczta Łask, powiat Łask.

USTA jak dwie wiśnie - przez pomadkę do ust LEDA

TEATR »SYRENA« Traugutta 1

OSTATNI TYDZIEŃ! OSTATNI TYDZIEŃ!

DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA PROGRAMU SATYRY POLITYCZNEJ

„WGLĄD w RZĄD“

z udziałem całego zespołu „SYRENY“.

Wkrótce premiera „AMBASADOR“ pióra Z. Gozdawy i W. Stepnia.

Pocz. przedstawienia o godz. 16 i 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ o godzinie 19,15

KOMEDIA MOLIERE'A

SZKOŁA ŻON

Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

TEATR „O S A“ ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

16,30 DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA 19,30

„COŚ SIĘ ZACZYNA“

Udział biorą:
A. DYMSZA — J. PICHELSKI — B. HALMIRSKA,
ST. PIASECKA — M. DĄBROWSKI — J. DARSKI,
Z. ŁUCZAK — H. SZWAJCER — DUET SUTT
oraz
Orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru w godz. 10—13 od 16. Telefon 140-09.
Dla młodzieży niedozwolone. Sala dobrze ogrzana.

/OGŁOSZENIE

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 w Łodzi ul. Krzemieniecka 2 — zaangażują:

pracownika umysłowego

na stanowisko KIEROWNIKA PRACY i PŁACY — najchętniej technika włókienniczego.

Zgłoszenia osobiste z życiorysem i podaniem przyjmuje Wydział Personalny.

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH F. W. SCHWEIKERT
pod Zarządem Państwowym ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA 223
Telefon 157-48

Zatrudni natychmiast:

ELEKTROMONTERA na wysokie napięcie.
REFERENTA Bezpiecz. i Higieny Pracy (z wykształceniem Technicznym).
REFERENTA do spraw węglowych w Wydziale Zaopatrzenia oraz
KSIĘGOWYCH.

Reflektuje się tylko na siły wysoko wykwalifikowane.

Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem i podaniem w Wydziale Personalnym w godz. 9—11.

(Pr. 95)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 21
W ŁODZI, ul. WODNA Nr. 23

Ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac na terenie Zakładów:
1. INSTALACJA OSWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO w mieszalni i magazynie.
2. INSTALACJA 7 SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH w mieszalni.
3. INSTALACJA SIŁY do wrzeciennic i ciągarek.
4. INSTALACJA ELEKTRYCZNA PRZERYWACZY do ciągarek.

Po ślepe kosztorysy i wszelkie wyjaśnienia należy się zwracać do Dyrekcji P. Z. P. B. 21.

Oferty w 2 egzemplarzach, wraz z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy składać w terminie do dnia 1 marca 1948 r. do godz. 9 rano.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego 21 zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, powierzenia całości lub części przewidzianych prac oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(PAP. 263)

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 70 mm	zł 35	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 70 mm	zł 50	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 70 mm	zł 30	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 40	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 55	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150	za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 8 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

RADIO

NIEDZIELA 22 LUTEGO

7.05 „Zegarynka muzyczna“. 8.00 Dziennik. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. — 10.00 „Wiesiołki“ audycja regionalna. 11.05 „Na widowni tygodnia“. 11.15 Nowe nagrania płyt. 11.45 „Wśród legendarnych jezior“ pogadanka. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty“. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Zagadka radiowa. 14.40 Słuchowisko. 15.25 „SONATY“. 15.45 „Sylwetki“ — pogadanka. 15.55 Utwory Z. Noskowskiego. 17.00 Audycja dla kobiet. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie“. 18.20 Aud. dla dzieci starszych. 18.40 II audycja „W rocznicę urodzin Chopina“. 19.10 „Nowe książki“ felieton. 19.25 Utwory fortepianowe. — 19.45 Humoreska. 20.00 Dziennik. 20.50 Wiadom. sport. 21.00 „Francja przemawia do Polski“. 21.30 „Na muzycznej fali“. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Wiadom. sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń. 0.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Pracownia Swetrów

H. Szwedkowicz

Łódź ul. Sanocka 14

Wyrób Swetrów
Galanteryjno-Dzianych
z powierzonych
i własnych
materiałów

Tadeusz Agaciak

Łódź, ul. Myśliwska Nr 5

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LIN

poszukują
RUTYNOWANEGO
KALKULATORA.
ul. NAPIÓRKOWSKIEGO Nr 12
Telefon 149-45

(PAP. 3159)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 265-55. 232—

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby oblece, ul. Traugutta 9. III p. powrócił.

Kupno i sprzedaż

POPULARNY Skład Mebli S. Gabsia. Pawełczyk. Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) 173-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele, łóżka. Wykonanie solidne i punktualne.

WŁOS koński kupuje Wytwórnia Włosianki „Promień“, Łódź, Sienkiewicza 63.

STÓŁ szwalniczy motorowy na 10 miejsc do sprzedania. Łódź, Próchnika 16, portiernia.

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY „GENTLEMAN“
ŁÓDŹ, ul. LIMANOWSKIEGO Nr 156

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:
4 FORM OBCASOWYCH ZE STALI KONSTRUKCYJNEJ.

Podkładki przetargowe oraz dokładne rysunki, można otrzymać w Biurze Zaopatrzenia od godz. 8 do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie form obcasowych“ kierować należy pod adresem j/w do dnia 1 marca 1948 r., w którym nastąpi otwarcie o godz. 13 w obecności zainteresowanych i przedstawicieli firmy.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N. B. P. w Łodzi K-to 1179 wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA“ p. Zarz. Państw.
w ZGIERZU, ul. SNIECHOWSKIEGO Nr. 30 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

1 SILNIKA elektrycznego 3-fazowego asynchronicznego o mocy 250 K M na napięcie 3.000 V, 960 obr/min z rozrusznikiem na pełne obciążenie i wyłącznikiem wys. napięcia.
1 SILNIK elektryczny asynchroniczny 3-fazowy hermetyczny, na łożyskach kulkowych pierścieniowy z rozrusznikiem o mocy 40 K M na napięcie 220/380 V 1500 obr/min.
SILNIKÓW 3-FAZOWYCH ASYNCHRONICZNYCH NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH, OSŁONIĘTE lub HERMETYKI:
2 szt. zwarte pionowe z łapami o mocy po 2 K M 220/380 V 2900 obr./min.
1 szt. zwarte pionowe z łapami o mocy 5,5 K M 220/380 V 2900 obr/min.
2 szt. zwarte o mocy po 7 K M 220/380 V 2900 obr./min.
1 szt. zwarte o mocy 3 K M 220/380 V 1500 obr./min.
3 szt. zwarte hermetyki o mocy po 4 K M 220/380 V 950 obr/min.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę silników elektrycznych“ kierować należy pod adresem: Przemysł Chemiczny „BORUTA“ Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do dnia 6 marca br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „BORUTA“.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź lub do kasy „BORUTY“ wadium w wys. 1% oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

(PAP 265)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ROBÓT BUDOWLANYCH na linii Tomaszów Maz. — Radom.

a) Na stacji BRZUSTÓW:
Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
b) Na stacji INOWŁÓDZ:
1) Budowę dworca parterowego.
2) Budowę domu dla Zawiadowcy Odcinka Drogowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
3) Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
c) Na stacji DRZEWICA:
1) Budowę dworca parterowego.
2) Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
3) Na klm. 39.
Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
d) Na stacji PRZYSUCHA:
1) Budowę dworca parterowego.
2) Budowę domu dla Zawiadowcy Odcinka Drogowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
3) Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.
e) Na stacji WIENIAWA:
1) Budowę dworca parterowego.
f) Na stacji PODBÓR:
1) Budowę domu dla Torowego wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 6 marca 1948 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(PAP 276)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 186-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza“	258-85
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-87, 222-29
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 60, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2. D—018869